Nr. 290. Niedziela, 18 Grudnia 1927. Rok 117.

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 3 po południu z wyjątkiem dni poświątecznych.
Numer pojedyńczy kosztuje 20 gr.
Biura Redakcji i Administracji ulica Karmelicka l. 2 (Gmach Województwa). — Listy należy frankować.
Reklamacje otwarte wolne od opłaty.
Telefon Redakcji 21—18. — Administracji 21—17.
Redaktor naczelny przyjmuje od godz. 11-tej do 12-tej.

Prenumerata
miejscowa: miesięcznie bez dostawy . . . . . 4·80; miesięcznie z dostawą do domu . . . . 5·30
zamiejscowa: miesięcznie z przesyłką pocztową . . . . 5·30
Za granicą 7·00 Zł.

Ceny ogłoszeń: Za wiersz 1-szpaltowy milimetrowy (szer. 35 m/m.) ogłoszenia zwykłe za tekstem 15 gr., za wiersz 1-szpaltowy milimetrowy (szer. 70 m/m.) nadesłane i nekrologi 40 gr., drobne ogłoszenia za słowo 10 gr., drobne ogłoszenia kupno i sprzedaż za słowo 15 gr. Cała strona ogłoszeniowa 400 Zł.
Ogłoszenia zamiejscowe 30% droższe.

CZĘŚĆ URZĘDOWA.

Lwów, dnia 17 grudnia 1927.

OGŁOSZENIE

Generalnego Komisarza Wyborczego.

W myśl art. 20, ustęp 1 ord. wyborczej do Sejmu ogłaszam, że przewodniczącymi Okręgowych Komisyj Wyborczych, względnie ich zastępcami są:

Na Nr. Okręgu 47, z siedzibą w Rzeszowie: Przewodniczący Alojzy Bojdecki, sędzia Sądu Okręgowego w Rzeszowie, zastępca: Franciszek Tichy, sędzia Sądu Okręgowego w Rzeszowie.

Na Nr. Okręgu 48, z siedzibą w Przemyślu: Przewodniczący Roman Krogulecki, sędzia Sądu Okręgowego w Przemyślu, zastępcą: sędzia Sądu Okręgowego w Przemyślu, Stanisław Szymański.

Na Nr. Okręgu 49, z siedzibą w Samborze: Przewodniczący Dr. Hołobut Zygmunt, sędzia Sądu Okręgowego w Samborze, zastępca: Skowroński Artur, sędzia Sądu Okręgowego w Samborze.

Na Nr. Okręgu 50, we Lwowie — mieście: Przewodniczący Józef Dworzak, sędzia Sądu Okręgowego we Lwowie, zastępca: Włodzimierz Żegiestowski, sędzia Sądu Okręgowego we Lwowie.

Na Nr. Okręgu 51, Lwów — powiat: Przewodniczący Marjan Bronisław Kraus, sędzia Sądu Okręgowego we Lwowie, zastępca: Dr. Bronisław Czuchajowski, sędzia śledczy we Lwowie.

Warszawa, dnia 15 grudnia 1927.

Generalny Komisarz Wyborczy:
(—) Stanisław Car.

OGŁOSZENIE.

Wojewoda lwowski zamianował na podstawie ustępu 2, art. 19 ord. wyb. do Sejmu z dnia 28 lipca 1922 r. Dz. U. R. P. Nr. 66, poz. 590:

1) dla Okręgowej Komisji Wyborczej Nr. 47 z siedzibą w Rzeszowie, Referendarza Tadeusza Gadomskiego w Rzeszowie, członkiem Komisji, zaś Referendarza Władysława Petzelta w Rzeszowie, zastępcą członka Okręgowej Komisji Wyborczej;

2) dla Okręgowej Komisji Wyborczej Nr. 48 z siedzibą w Przemyślu, Referendarza Kazimierza Wiąckowskiego w Przemyślu, członkiem Okręgowej Komisji, zaś Referendarz Romana Janiszewskiego w Przemyślu, zastępcą członka Okręgowej Komisji Wyborczej;

3) dla Okręgowej Komisji Wyborczej Nr. 49 z siedzibą w Samborze, Referendarza Stanisława Skąpskiego w Samborze, członkiem Okręgowej Komisji, zaś Referendarza Jerzego Nowosielskiego, zastępcą członka Okręgowej Komisji Wyborczej;

4) dla Okręgowej Komisji Wyborczej Nr. 50 z siedzibą we Lwowie, emer. dyrektora szk. realnej, Michała Lityńskiego, członkiem Okręgowej Komisji, zaś Radcę rachunkowego Izby Kontroli Państwa, Marjana Dziędzielewicza, zastępcą członka Okręgowej Komisji Wyborczej;

5) dla Okręgowej Komisji Wyborczej Nr. 51 z siedzibą we Lwowie, Dr. Kazimierza Paparę, właśc. dóbr w Podliskach małych, członkiem Okręgowej Komisji, zaś Dr. Stefana Iszkowskiego, właśc. dóbr w Rokitnem, zastępcą członka Okręgowej Komisji Wyborczej.

Wojewoda:
(—) **Borkowski.**

OGŁOSZENIE.

Generalny Komisarz Wyborczy w myśl art. 20, ustępu 1 ordynacji wyborczej do Sejmu ogłasza, że Przewodniczącymi Okręgowych Komisji Wyborczych względnie ich Zastępcami są: Okręgu Nr. 52 z siedzibą w Stryju: Przewodniczącym: sędzia s. o. w Stryju Dr. Zdzisław Dawidowicz, Zastępcą: sędzia s. o. w Stryju: Józef Rybicki, Okręgu Nr. 53 w Stanisławowie: Przewodniczącym: sędzia s. o. w Stanisławowie: Stanisław Staszewski, zastępca: sędzia s. o. w Stanisławowie: Franciszek Wysocki.

Warszawa, 15 grudnia 1927.
Generalny Komisarz Wyborczy:
(—) Stanisław Car.

OGŁOSZENIE.

Wojewoda Stanisławowski w myśl art. 20 ustęp 1 ordynacji wyborczej do Sejmu ogłasza, że mianowanymi przez niego członkami Okręgowych Komisji Wyborczych względnie ich zastępcami są: Okręgu Nr. 52 z siedzibą w Stryju: Członkiem: Antoni Reif, referendarz w VII st. sł. przy Starostwie w Stryju, Zastępcą: Wojciech Kostołowski, referendarz w VII st. służb. przy Starostwie w Stryju. Okręgu Nr. 53 z siedzibą w Stanisławowie: Członkiem: Alfred Neuman, naczelnik Wydziału w V st. służb. Urzędu Wojewódzkiego w Stanisławowie, Zastępcą: Zygmunt Machnowski, urzędnik admin. I. kat. w VII st. służb. przy Urzędzie Wojewódzkim w Stanisławowie.

Stanisławów, dnia 15 grudnia 1927.
Wojewoda Stanisławowski:
Dr. Aleksander Morawski.

OGŁOSZENIE.

W myśl art. 20. ust. 1. Ordynacji Wyborczej do Sejmu ogłaszam, że Przewodniczącymi Okręgowych Komisji Wyborczych, względnie ich zastępcami są:

Okręg Nr. 54. z siedzibą w Tarnopolu: Przewodniczącym jest Wiceprezes Sądu Okręgowego w Tarnopolu Adam Czarnecki, zastępcą sędzia Sądu Okręgowego w Tarnopolu Dymitr Ostrowski.

Okręg Nr. 55 z siedzibą w Złoczowie: Przewodniczącym jest Wiceprezes Sądu Okręgowego w Złoczowie Wincenty Ziarkiewicz, zastępcą Sędzia Sądu Okręgowego w Złoczowie Jan Zołoteńki.

Generalny Komisarz Wyborczy:
(—) Stanisław Car.
Warszawa, dnia 15 grudnia 1927 r.

OGŁOSZENIE.

L. BP. 8744. Tarnopol, dnia 14 grudnia 1927.

Na podstawie art. 19 ust. 2 w związku z art. 20 ust. 1 Ordynacji Wyborczej do Sejmu mianuję:

1) Pana Tadeusza Śliwińskiego, Naczelnika Urzędu Skarbowego podatków i opłat skarbowych w Tarnopolu, członkiem Okręgowej Komisji Wyborczej Nr. 54 w Tarnopolu;

2) Pana Dra Karola Feilesa, adwokata w Tarnopolu, Zastępcą pod 1) wymienionego członka Okręgowej Komisji Wyborczej Nr. 54 w Tarnopolu;

3) Pana Dra Aleksandra Paulo, lekarza w Złoczowie, członkiem Okręgowej Komisji Wyborczej Nr. 55 w Złoczowie;

4) Pana Emila Karaczewskiego, Sędziego Okręgowego w Złoczowie, Zastępcą pod 3) wymienionego członka Okręgowej Komisji Wyborczej Nr. 55 w Złoczowie.

Wojewoda:
(—) Dr. Kwaśniewski.

CZĘŚĆ NIEURZĘDOWA.

Religja a polityka.

Oddajcie co jest Boskiego Bogu, a co cesarskiego — cesarzowi... Ta głęboka myśl Pisma stanowi w gruncie rzeczy jedyną podstawę jasną, rozumną i słuszną do przeprowadzenia linji demarkacyjnej pomiędzy dziedziną polityki a dziedziną religji. Niestety zasada tak wyraźna interpretowana bywa niezmiernie różnorodnie. Polityka mieści w sobie, rzecz prosta, pierwiastki moralne, te zaś zahaczają o religję; z drugiej strony są ludzie, wyobrażający sobie Kościół jako Kościół przeważnie wojujący. Jedno i drugie komplikuje zagadnienie stosunku religji do polityki. Stosunek ten niejednokrotnie się wikła.

Wikła się on szczególniej od czasu, gdy agitacja partyjna, wyczerpawszy wszystkie inne demagogiczne metody zdobywania wyznawców swych programów, próbuje grać na strunie nastrojów religijnych lub podszywa się nieraz pod etykę chrześcijańską. Jest w tem ta agitacja, podobna do wodzów niemieckich, którzy wołali zawsze: „Gott mit uns" i z wykrzyknikiem tym szli do walk zaborczych.

Pan Bóg był nieraz już i będzie pewnie jeszcze długo zbyt często wzywany nadaremno. Przykazania, co tego zakazuje mimo bicia się w piersi i powoływania na różne uprawiane przez nich jakoby cnoty i praktyki, politycy, operujący w „robocie" swej czynnikiem religijnym, nie lubią ogromnie. I nic dziwnego — przykazanie to krępuje ich zanadto. Dzieje się więc, iż w życiu politycznem spotykamy się ciągle z plątaniem spraw wiecznych i doczesnych, zasad religijno-moralnych i stronniczych uroszczeń, nawoływań à la Piotr Amieński: „Dieu le veux" i najbezczelniejszego zachwalania swego pseudoideowego, często fałszowanego, partyjnego towaru.

Niema nic zwykleiszego, jak monopolizowanie religijnych niby to podstaw, poglądów i dążeń dla propagandy politycznej, obliczonej na egoistyczny, bardzo ciasny, nieraz bardzo przewrotny użytek. Są oczywiście jednostki i grupy naprawdę pod tym względem po chrześcijańsku czyste, nie mieszające Pana Boga do spraw, na wskróś przesiąkłych pyłem ziemskim i poczętych bynajmniej nie w zbożnej ekstazie. Tych

---

JERZY BERNANOS. 27)

Pod słońcem szatana*)

Autoryzowany przekład Aleksandra Wata.

Nieostrożność proboszcza lepiej zaiste niż słowa, świadczyła o jego bezgranicznem wzburzeniu. I ku wiekszemu jeszcze zadziwieniu, — albo mówiac dokładniej ku swemu niewypowiedzianemu zdumieniu — zobaczył ks. Demange poraz pierwszy, poraz pierwszy i ostatni, jak łza spłynęła po tak mu bliskiej, subtelnej twarzy przyjaciela.

— Żegnaj Jakóbie — odezwał się dziekan z Campagne, siląc się na uśmiech. — Jeśli bywają przeczucia śmierci, to tak niezwykłe uchybienie zwyczajom domowym, takie zapomnienie podstawowej ostrożności jest zapowiedzią dosyć złowróżbną...

Nie mieli się już nigdy zobaczyć.

II.

Ks. Donissan wrócił bardzo późno w nocy. Ks. Menou-Segrais z książką, której nie czytał, w ręku, długo przysłuchiwał się regularnym krokom wikarjusza, kroczącego z kąta w kąt w swoim pokoju. „Godzina zasadniczego wyjaśnienia musi rychło nastąpić" — myślał stary kapłan. Nie wątpił, iż wyjaśnienie jest konieczne, wszakże dotychczas nie usiłował go przyspieszyć, był bowiem zbyt mądry, aby pozbawiać młodego kapłana dobrodziejstw i zarazem kłopotów decydującego wstępu... Ostatnie szmery ucichły, prócz tych monotonnych kroków za ścianą. „Czemu raczej nocy dzisiejszej niż jutro lub kiedyindziej?" — zastanawiał się ks. Menou-Segrais. „Wizyta ks. Demange zapewne pobudziła moje nerwy". Jednakże silniejsze i dokuczliwsze od jakiejkolwiek myśli przewidywanie nieuniknionego zdarzenia przepełniło go oczekiwaniem, coraz bardziej niespokojnem. Naraz drzwi w korytarzu skrzypnęły.

Zastukano dwukrotnie. Na progu stanął ks. Donissan.

— Oczekiwałem cię, mój synu — odezwał się wręcz ks. Menou-Segrais.

— Wiedziałem o tem — odpowiedział wikary pokornym głosem.

Lecz wyprostował się, wytrzymał spojrzenie dziekana i rzekł śmiało jednym tchem:

— Muszę zabiegać u Jego Eminencji o odwołanie mnie do Tourcoing. Chciałbym księdza proboszcza prosić usilnie, aby ksiadz poparł moje podanie, nie przemilczając żadnej rzeczy, nie oszczędzając mnie.

— Jedna chwila... jedna chwila... — przerwał ks. Menou-Segrais. — Muszę zabiegać, powiedział ksiądz? Muszę... dlaczego ksiądz musi?

— Służba parafjalna — podjął wikary tym samym tonem — jest ponad moje siły. Tak mniemał mój przełożony; czuję również, że ksiądz proboszcz podziela jego zdanie. Przeszkadzam mu tylko. Najnędzniejszy kmiotek rumieniłby się za takiego proboszcza, bez doświadczenia, bez oświaty, bez prawdziwej godności. Wobec tych wysiłków, które czyniłem, czyż mogę jeszcze mieć nadzieję, że uzupełnię kiedykolwiek swoje braki?

— Dajmy temu pokój — przerwał dziekan. — Dajmy temu pokój; rozumiem księdza. Wątpliwości twoje są niewątpliwie uzasadnione. Jestem gotów prosić Jego Eminencję o odwołanie księdza, ale to sprawy nie rozstrzyga. Wymagano tu od księdza właściwie bardzo niewiele. Powiada ksiądz, że to jeszcze jest za wiele?

Ks. Donissan spuścił głowę.

— Niech ksiądz nie będzie dzieckiem — zawołał dziekan — wydam się księdzu twardy; tak być powinno. Djecezja jest zbyt uboga, mój przyjacielu, aby żywić zbyteczną gębę.

— To prawda — wybełkotał z trudnością zafukany kapłan. — W istocie nie wiem jeszcze... Zresztą miałem zamiar... znaleźć... znaleźć w klasztorze miejsce, przynajmniej tymczasowe...

— Klasztor!... Tacy jak pan tylko to słowo mają na języku. Duchowieństwo świeckie jest honorem Kościoła, mój panie, Jego rezerwą. Klasztor! Nie jest to miejsce wypoczynku, przytułek ani dom zdrowia!

— To prawda... — chciał powiedzieć ks. Donissan, ale zdobył się jeno na niewyraźny bełkot. Jego szkarłatne policzki, których najwyższe wzruszenie nie zdołało zmienić, drżały tylko. Był to jedyny zewnętrzny znak bezgranicznego niepokoju. I nawet głos jego okrzepł, gdy dodał:

— A więc czego się chce odemnie?

— Czego się chce? — odpowiedział dziekan. — Oto pierwsze rozumne słowo. Przyznając się do nieumiejętności kierowania i radzenia swym bliźnim, jakże można być dobrym sędzią we własnej sprawie. Bóg i twój biskup moje dziecko, dali ci przełożonego: tym jestem ja.

(C. d. n.)

*) Wobec pomyłki drukarskiej stwierdzamy, iż dzisiejszy odcinek literacki winien mieć nr. 34, jakby to wynikało z poprzedniej numeracji, lecz 27. Mimo błędnej numeracji odcinków, ciągłość powieści nie poniosła żadnej szkody. (Red.)

wyjątkowo „sprawiedliwych" w zawodach politycznych spotykamy jednakże dosyć rzadko. O wiele zwyklejszem tu zjawiskiem powoływanie się bezmała na mandat prosto z Nieba przy uprawianiu jednoczesnem niedopuszczalnych metod w walce z antagonistami swych dążeń.

Któż z nas nie słyszał i nie słyszy zbyt często znanego wszystkim hasła: „Bóg i Ojczyzna..." i któż nie wie, co się pod niem w samej rzeczy ukrywa. To hasło nie przeszkadza głoszącym je natrętnie — mącić w różne sposoby, kiedy im to na rękę, życie zbiorowe społeczeństwa, nie przeszkadza odsądzać od czci i wiary mężów choćby najbardziej zasłużonych lub orjentować opinję w sposób obłudny i podstępny. Modli się pod figurą, a ma djabła za skórą nieraz zastęp tych czy innych improwizatorów politycznych, pomagających sobie w konkurencji lub w akcji powoływaniem się na najwyższe sankcje moralne i kanony wiary. Religja jest w tych razach oczywiście środkiem tylko, nie celem.

Zdarzają się wypadki, kiedy zagadnienia religji a najczęściej możność religji tej swobodnego, jawnego wyznawania stają się realną treścią wysiłków politycznych. Tak było w epoce bismarckowskiego Kulturkampfu, tak było podczas walk toczonych o prawa Kościoła, za czasów Combes'a i Waldeck-Rousseau. Ale już i „mała ekscelencja" Windhorst, przywódca potężnego Centrum, nietylko w obronie wiary świętej kruszył kopję z zapałem, ale i zwykłe, całkiem ziemskie uprawiał polityczne turnieje.

W tych obu wypadkach punkt wyjścia, kojarzący politykę z religją, był jednakże istotnie stworzony przez opresję, w jakiej się zastępy wierzących i praktykujących znalazły.

Zdarza się jednak znacznie częściej, iż ani religji, ani jej najgorliwszym wyznawcom, nic zupełnie nie grozi, a mimoto na czoło pewnych, dość niedwuznacznych aspiracji patryjnych, wysuwa się sprytnie interesy wiary, w samej rzeczy nie atakowane przez nikogo, lub mające obrońców całkiem szczerych, nie w jednej tylko partji, lecz w olbrzymiej części społeczeństwa. W tych razach podawanie się jakiejś kliki partyjnej za specjalnych jakoby obrońców religji, bywa zwykle nie więcej, jak jednym ze sposobów, mających jej ułatwić sukces polityczny, przelicytować innych w zabiegach o wpływy.

Ta metoda nie jest moralnie poprawną i nie da się usprawiedliwić koniecznością.

Z czemś podobnem nie może się pogodzić właśnie przedewszystkiem prawdziwy i głęboko wierzący chrześcijanin, mający cześć głęboką dla wszystkiego, co pozostaje w związku z jego światem wiary. Religja jest dlań kryształowo czystą, nieskalaną dziedziną wielkich prawd i uczuć szlachetnych, zbiegających się nieledwie w wszechmiłości. Religja to dlań źródło duchowych odrodzeń, źródło, z którego tryska moc sprawiedliwości i wypływa wszelka istotna dążność do pokoju, zgody i ukochania wszystkiego, co dobre.

Nic z tych czynników nie mieści w sobie zwykle mocowanie się rozbieżnych tendencji i zamiarów, wypełniające aż po brzegi brudne nieraz a zawsze niedość przejrzyste odmęty politycznych poswarów, takich jakie się stały treścią partyjnictwa. Dlatego to wszelki reklamowany sojusz tego ostatniego z religją i z jej wskazaniami wzniosłemi nie budzi w nas ufności. Co gorsza wywołuje niejednokrotnie oburzenie.

Bowiem na jedno nie może przystać w żadnym razie chrześcijańskie sumienie — to na robienie z religji czegoś pomocniczego, na branie przykazań jej i zasad w pacht przez jakąś garstkę śmiałków, próbujących w ten sposób uzupełnić swe propagandowe atuty. W tym wypadku wielkie ideały chrześcijaństwa stają się jakby czemś drugorzędnem. Wprzęga się je do wozu, który zaprawdę nie jest wozem Eljaszowym i nie wznosi nikogo ponad światy. Stosunek do religji zamienia się w pochodną takiego lub innego ustosunkowania się do rzeczy bardzo ziemskich, nieraz bardzo spornych. W najlepszym razie żąda się od religji, by była ona wsparciem dla patrjotyzmu, pojętego niestety dość ciasno i swoiście. Słowo Boże wplątuje się w zgiełk ludzki, Objawienie próbuje się mięszać z czemś, co bywa dość poziome. I odwraca się porządek rzeczy... Wieczne i wielkie, ściąga się na niziny. Zjawisko to nie nowe... Protestował przeciwko niemu już ks. Adam Czartoryski, mówiąc: „Katolicyzm nie powinien być z miłości Ojczyzny, lecz patrjotyzm — z miłości Boga". O tym, jedynie chrześcijańskim, poglądzie zapomina się znów za naszych czasów.

Z Ministerstwa Komunikacji.

Stosownie do porozumienia z Komisarjatem Ludowym Dróg i Komunikacji w Moskwie, Ministerstwo Komunikacji wprowadza z dniem 1 stycznia 1928 r. dodatek II. do obowiązującej od dnia 15 maja 1926 r. Taryfy dla komunikacji pomiędzy stacjami kolei polskich, włączając położone na obszarze W. M. Gdańska, z jednej strony, a stacjami kolei Związku Socjalistycznych Republik Rad z drugiej strony („Monitor Polski" Nr. 97 z dnia 28 kwietnia 1926 r.; dodatek I. obejmuje zmiany i uzupełnienia, ogłoszone w „Monitorze Polskim" Nr. 216 1926 i 2 — 1927 r.), który zawiera następujące zmiany i uzupełnienia dotychczasowych przepisów:

Zniesienie zakazu przewozu cennych przedmiotów, tudzież zwłok (§ 5 do art. 3 K. M.) oraz warunki przewozu cennych przedmiotów. Odpowiedzialność kolei przy ich przewozie, ogranicza się do normy maksymalnej 5 dolarów za 1 kg wagi; zwłoki będą mogły być przewożone na ogólnych warunkach postanowień wykonawczych do Konwencji Międzynarodowej.

Dopuszczenie nadawania węgla kamiennego do przewozu z Polski do Z. S. R. R. oraz rudy z Z. S. R. R. do Polski w ilości po 100 tonn za jednym listem przewozowym w kilku wagonach (§ 6 do art. 6 K. M.).

Zmniejszenie z 2 do 1 ilości odpisów listu przewozowego dla urzędów celnych Z. S. R. R. (§ 8 do art. 10 K. M.). Dopuszczenie obciążania przesyłek zaliczeniami, na rzecz nadawcy, jednakże tylko przy zawieraniu umowy przewozowej i bez prawa późniejszego ich zwiększania, zmniejszania lub odwoływania (§ 11 do art. 13 K. M.).

Drobne zmiany, dotyczące trybu postępowania w wypadkach nadawania przesyłek o wadze powyżej 17 tonn i niemożności przeładowania takiej przesyłki do jednego wagonu (§§ 21 i 22), oraz dostarczania opon kolejowych do przykrycia przesyłek (§ 23).

Warunki zwrotu opon prywatnych właścicieli oraz opakowania za zniżoną opłatą (§§ 24, 25 i 26).

Dodatek II. będzie do nabycia w Dyrekcjach Kolei Państwowych po cenie 50 groszy za egzemplarz.

Syndykat naftowy.

Pod tą nazwą powstała w ostatnich czasach nowa organizacja rafineryjnego przemysłu naftowego w Polsce. Nie pierwszy to raz przemysł ten usiłuje stworzyć organizację, która stałaby się niejako remedjum na pogarszający się z każdym nieomal dniem stan tej tak ważnej u nas gałęzi przemysłu. Po „Benzonafcie", „Krajonafcie" i „Zjednoczeniu gospodarczem rafinerji" zawiązał się obecnie, przy udziale „Polminu", Syndykat Polskiego Przemysłu Naftowego, Ska z ogr. odp. we Lwowie.

Nowa organizacja różni się zasadniczo od dawnych, które miały właściwie charakter ściślejszego tylko porozumienia w sprawie przestrzegania poziomu cen w handlu produktami naftowemi na rynku krajowym. Jeżeli chodzi o wspomniane wyżej „Zjednoczenie", to organizacja ta, znajdująca się obecnie w stadjum likwidacji, posiadała już pewien zawiązek Centralnego Biura Sprzedaży, lecz brak należytej egzekutywy nie pozwolił na osiągnięcie odpowiednich rezultatów.

Centralne Biuro sprzedaży produktów naftowych z tym charakterem, jaki został nakreślony w nowo zawiązanym Syndykacie Naftowym, usunie nareszcie wszystkie dotychczasowe braki handlu produktami naftowemi, zarówno na rynku krajowym, jak i w eksporcie.

W pierwszym rzędzie Centralne Biuro Sprzedaży przez scentralizowanie w swem ręku całego handlu naftowego, pozwoli na ujednostajnienie cen i ograniczenie nadmiernie rozbudowanych składów i zbiorników, co wpłynie na znaczne obniżenie kosztów handlowych.

Eksport produktów naftowych, który do tej pory przynosił rafinerjom duże straty, nietylko z powodu bardzo niskich cen na rynkach zagranicznych, lecz głównie, dzięki ostrej konkurencji, jaką prowadziły one pomiędzy sobą na tych rynkach, ulegnie przy wspólnem biurze sprzedaży z pewnością prawdziwej sanacji. Wzrost rentowności w eksporcie, jest równoznaczny, ze zmniejszeniem się ciężarów konsumenta krajowego, który do tej pory musiał całkowicie pokrywać także straty, wypływające z walki konkurencyjnej.

Widzimy więc, że przez zorganizowanie przez Syndykat Naftowy całego handlu produktami naftowemi w C. B. S., będą odzyskane te wartości, które kraj tracił do tej pory bezpowrotnie.

Jeżeli chodzi o kopalnictwo naftowe, to działalność Syndykatu i w tej dziedzinie będzie miała bardzo dodatni wpływ przedewszystkiem przez t. zw. biuro zakupu ropy naftowej. Wskutek odpowiedniego ustabilizowania cen surowca naftowego, Syndykat Naftowy zapewni stałość dochodów przedsiębiorstwom kopalnianym, co przy utrzymaniu ceny surowca na odpowiednim poziomie, przyczyni się w znacznej mierze do wzrostu ruchu wiertniczego. Niezależnie od tego, około 4 milj. złotych rocznie zostanie wyasygnowane z dochodów Syndykatu na t. zw. fundusz wiertniczy, przeznaczony na badania geologiczne i wiercenia pionierskie. Przy odpowiedniem użyciu tych kapitałów, co zresztą będzie się odbywać pod kontrolą Rządu, nastąpi w ciągu kilku lat dokładne zbadanie naszych terenów naftowych, a w konsekwencji, pociągnie za sobą niewątpliwie odkrycie wydatniejszych źródeł naftowych, drzemiących w głębi naszego Podkarpacia.

Syndykat Naftowy będzie miał więc — jak widzimy — kolosalne znaczenie dla całej naszej gospodarki. Stworzenie tej instytucji jest w pierwszym rzędzie zasługą obecnego Rządu, którego odpowiednia postawa zmusiła rywalizujące pomiędzy sobą przedsiębiorstwa naftowe do podjęcia tego wspólnego wysiłku dla dobra ogólnego. W drugim rzędzie należy podnieść zasługi „Polminu", który w osobie swego Naczelnego Dyrektora, prof. dr. Pilata, przez żmudne i długotrwałe pertraktacje, doprowadził to ciężkie zadanie do upragnionego celu.

KRONIKA.

Lwów, 17 grudnia.

Sobota, 17 grudnia. Rz.-kat. Łazarza. — Gr.-kat. Warwary.

Niedziela, 18 grudnia. Rz.-kat. 4 Adw. Gracjana. — Gr.-kat. 27 po S. Hł. 2.

TEATR WIELKI.

Sobota 17 bm. „Paganini".
Niedziela 18 bm. o godz. 3 popoł. „Kredowe Koło". (Ceny zniżone).
Niedziela 18 bm. o godz. 7.30 wiecz. „Paganini".
Poniedziałek 19 bm. „Paganini".

TEATR NOWOŚCI.

Piątek 16 bm. „Dr. Julja Szabo".
Sobota 17 bm. „Dr. Julja Szabo".
Niedziela 18 bm. o godz. 3 popoł. „Dorina". (Ceny zniżone).
Niedziela 18 bm. o godz. 7.30 wiecz. „Dr. Julja Szabo".
Poniedziałek 19 bm. „Dr. Julja Szabo".

TEATR MAŁY.

Piątek 16 o godz. 7.30. Po raz ostatni „Mał-
Sobota 17 bm. o godz. 4-tej popoł. Przedstawienie ku czci St. Wyspiańskiego staraniem Koła rodzicielskiego VIII-go gimn. wykona „Studjo" p. Wandy Siemaszkowej.

Sobota 17 bm. o godz. 7.30 premjera „Orzeł czy Reszka". Gościnny występ Smosarskiej.

Niedziela 18 bm. o godz. 4 popoł. „Orzeł czy Reszka". Przedostatni występ Smosarskiej. (Ceny zniżone).

Niedziela 18 bm. o godz. 7.30. „Orzeł czy Reszka". Ostatni pożegnalny występ Smosarskiej.

Teatr Wielki. Dziś i jutro wieczorem daje Teatr Wielki, stale wypełniając tłumnie widownię, przepiękną operetkę Fr. Lehara „Paganini", z ulubienicą lwowskich bywalców teatralnych, primadonną p. Miłowską i p. Peterem w partji tytułowej. Humor reprezentuje z doskonałem — jak zwykle — powodzeniem p. Tatrzański. W niedzielę popołudniu, o godzinie 3.30 — po cenach znacznie zniżonych — po raz ostatni w tym sezonie, czarujący poemat dramatyczny Klabunda: „Kredowe Koło".

Drugą premjerą dramatyczną Miejsk. Teatrów w grudniu będzie przebarwna, świetna komedja renesansowa Giovacchina Forzano „Donna Oretta", która ukaże się na scenie Teatru Wielkiego we wtorek, 20 bm. Próby z tej wybitnie malowniczej i interesującej nowości, nie granej jeszcze dotąd na żadnej scenie polskiej, odbywają się pod niezwykle staranną i umiejętną reżyserją p. Strachockiego. Pracownia malarska przygotowuje dla tej sztuki nową, efektowną oprawę sceniczną w stylu Odrodzenia — pracownia krawiecka stylowe kostjumy. W przedstawieniu uczestniczą pp. Marazekówna, Nosarzewska, Smereczanka, Czaszka, Dąbrowski, Gutter, Kieszczyński, Szymański, Woźnik i inni.

Teatr Nowości powtarza dziś i jutro przepyszną komedję Wład. Fodora „Dr. Julja Szabo", która zdobyła na premjerze nadzwyczajny sukces, wywołując na widowni nieopisaną wesołość i burzliwe, niemilknące oklaski. W niedzielę popołudniu daje Teatr Nowości — po raz pierwszy po cenach zniżonych — operetkę J. Gilberta „Dorina" z p. Korabianką w roli tytułowej.

„Orzeł czy Reszka" w Teatrze Małym. Świetna, iskrząca dowcipem komedja Verneila, daną będzie po raz pierwszy w sobotę dnia 17-go bm. z uroczą Jadwigą Smosarską w roli głównej. Partnerami świetnej artystki będą pp. Peliński, Orzechowski bardzo dawno nie widziany we Lwowie, obecnie artysta i reżyser teatru w [illegible] runiu, Lewicki i inni. Komedja ta powtórzoną zostanie w tej obsadzie tylko razy parę.

Popołudniówka w Teatrze Małym (niedziela) zapowiada się bardzo interesująco, wypełni ją świetna komedja Verneila „Orzeł czy Reszka" w premjerowej obsadzie z piękną Jadwigą Smosarską w roli głównej. Będzie to zarazem jeden z ostatnich występów uroczej artystki.

Jadwiga Smosarska wyjeżdża w najbliższych dniach ze Lwowa. W ostatniej chwili komunikują nam z Teatru Małego, że urocza artystka otrzymała przykrą wiadomość o chorobie w najbliższej swej rodzinie i wskutek tego zmuszona jest przyspieszyć swój wyjazd. Grać będzie nieodwołalnie tylko trzy razy w świetnej komedji Verneila „Orzeł czy Reszka", mianowicie w sobotę 17-go i w niedzielę 18-go o godz. 4-tej popoł. i o godz. 7.30 wieczór. Są to bezwzględnie ostatnie występy tej świetnej artystki.

Koncert ucz. prof. Łabuńskiego odbędzie się 19 bm. o godz. 20-tej w sali Kasyna Oficerskiego (ul. Fredry 1). Bilety w szkole muz. S. Kasparek i w magazynie nut B. Połonieckiego. 9901

Przedłużenie czasu pracy w handlu w okresie przedświątecznym. Prezydjum Kongregacji Kupieckiej we Lwowie podaje do wiadomości swych członków, że na skutek starań poczynionych bezpośrednio w Ministerstwie Pracy i Opieki Społecznej jeszcze w dniu 14 listopada br., otrzymało 12-go bm. za pośrednictwem tut. Okręgowego Inspektoratu Pracy zawiadomienie, iż p. Minister Pracy i Opieki Społecznej zezwolił na przedłużenie czasu pracy w handlu w okresie przedświątecznym od godz. 5-tej rano do godziny 21 wieczorem, w dniach 19, 20, 21, 22 i 23 grudnia br., przyczem Okręgowy Inspektorat Pracy we Lwowie zaznaczył, że ostateczne załatwienie sprawy otwarcia i zamykania sklepów leży obecnie w kompetencji Starostwa.

Kasyno i Koło Literacko Artystyczne urządza dla swych członków wspólny opłatek w dzień wigilji Bożego Narodzenia, w sobotę dnia 24 bm. o godzinie 12 i pół w południe. Lista wyłożona w Sekretarjacie.

Na stanowisko szefa Departamentu Technicznego w Min. Spraw Wojsk. powołany został dotychczasowy komendant Szkoły Inżynierskiej, pułk. Jan Skoryna, po którym kierownictwo Szkoły objął ppułk. Dąbrowski.

Gwiazdka dla dzieci polskich na obczyźnie. Związek Obrony Kresów Zachodnich przygotowuje gwiazdkę dla dziatwy polskiej z Gdańska, Niemiec i niemieckiego Górnego Śląska. Dotąd zdołano zebrać 15.000 podarków. Liczbą tą jednak będzie można obdzielić tylko drobną część dzieci polskich na obczyźnie.

Kongres osadników rolnych. W Poznaniu odbył się w hali maszyn Targów Poznańskich, kongres osadników rolnych ziem zachodnich, z udziałem około 3.000 osadników z Wielkopolski, Pomorza i Śląska. Przybył prezes Rady naczelnej Związku osadników, p. Dobrucki, Ministerstwo reform rolnych reprezentował p. Michalski, przybyli dalej prezesi Okręg. Urzędów Ziemskich z Poznania i Grudziądza i dyrektorowie Oddziałów Państwowego Banku Rolnego z Poznania i Grudziądza. Po ukonstytuowaniu się kongresu, wysłano depesze hołdownicze do Prezydenta Rzplitej, Prezesa Rady Ministrów Marszałka Józefa Piłsudskiego, ks. prymasa Hlonda i Ministra reform rolnych Stanlewicza. Kongres oceniając wielkie znaczenie zbliżających się wyborów do ciał ustawodawczych, wyraził głębokie zaufanie do obecnego Kierownika nawy państwowej Marszałka Piłsudskiego i postanowił pójść solidarnie po linji jego zamierzeń, wiodących do wzmocnienia i wzrostu potęgi Rzplitej.

Zjazd młodzieży. Dnia 18 b. m. odbędzie się w Warszawie pierwszy ogólno - polski Zjazd Związku polskiej młodzieży demokratycznej. Będzie on wyrazem dążeń wszystkich żywiołów demokratycznych, istniejących na terenie młodego pokolenia akademickiego. Związek powstał w z. r. z połączenia trzech pokrewnych organizacyj akademickich. Zadaniem jego jest kształcenie nowego typu wolnego obywatela, demokraty, zdolnego do podjęcia wielkich zadań państwowych, jakie ciążą na młodem pokoleniu polskiej młodzieży. Uroczyste otwarcie Zjazdu odbędzie się w kamienicy książąt Mazowieckich, Rynek Starego Miasta. Wielki napływ delegatów z prowincji świadczy o zainteresowaniu młodzieży, która w myśl wskazówek swego Wodza, Marszałka Józefa Piłsudskiego, dąży do skonsolidowania społeczeństwa.

Niemiła przygoda Paderewskiego. Donoszą tu z Cherbourga o skaleczeniu, jakiego doznał Ignacy Paderewski, wsiadając na okręt „Maiestic", którym miał się udać do St. Zjednoczonych. Paderewski skaleczył sobie palec u lewej ręki dość dotkliwie, tak, iż zachodzi możliwość odłożenia terminu koncertów, z któremi Paderewski zamierzał odbyć tournée artystyczne po miastach St. Zjednoczonych.

Z kolejnictwa. Na ostatniej międzynarodowej konferencji komunikacyjnej w Bukareszcie, podpisano umowę między Bułgarją,

Polska i Rumunją, wprowadzającą bezpośrednią komunikację towarową z Bułgarji do Polski przez Rumunję. Droga prowadzi z Worby przez Dobrudżę i Bukareszt do Warszawy. Otwarcie linji nastąpić ma 15 maja 1928 r.

Katastrofa kolejowa. W czwartek około godz. 16 na stacji Matyjowce pociąg osobowy najechał skutkiem błędnego nastawienia zwrotnic wjazdowych, na pociąg towarowy. Skutkiem zderzenia 7 wagonów pociągu towarowego i 1 wagon pociągu osobowego uległo wykolejeniu. 10 podróżnych oraz 3 osoby z pośród personalu kolejowego doznało lekkich kontuzji.

Pociągi motorowe. Z dniem 20 bm. uruchamia katowicka dyrekcja koleji państwowych dwie pary pociągów motorowych na linji Katowice—Kraków. Pociągi kursują codziennie aż do odwołania, i posiadają przedziały klasy III.

Elektryfikacja Gdyni. W tych dniach uruchomiona została w Gdyni elektrownia portowa, zapewniająca energję elektryczną dla obydwóch kranów portowych równocześnie, dzięki czemu należy liczyć na dalszy wzrost przeładunku węgla w Gdyni. Przy nadbrzeżu basenu wewnętrznego uruchomiono mniejsze dźwigi, przy pomocy których ładuje się głównie cement i drzewo.

Ułatwienia przy zawieraniu małżeństwa zagranicą. Ze względu na zbyt skomplikowany dotąd system wystawiania świadectw zdolności do zawarcia małżeństwa zagranicą, M. S. W. w porozumieniu z M. S. Z., uchyla obowiązujące dotąd przepisy i zarządza, aby: 1) W odniesieniu do wszystkich państw z wyjątkiem Niemiec i Wolnego m. Gdańska: obywatele polscy, zamieszkali tam i zamierzający wstąpić w związki małżeńskie, zgłaszali się, o ile władze odnośnego państwa wymagają stwierdzenia w myśl ustaw krajowych osobistej zdolności do zawarcia małżeństwa, o wydanie dotyczącego świadectwa do właściwego Urzędu Konsularnego polskiego, który po odniesieniu się do właściwych władz krajowych takie zaświadczenie wyda lub odmówi wydania. 2) W odniesieniu do Niemiec i w. m. Gdańska zaświadczenia takie wystawiać mają wyłącznie władze administracyjne ogólnej I-ej instancji dla obywateli b. zaboru rosyjskiego i austrjackiego, dla obywateli zaś polskich b. dzielnicy pruskiej miejscowe władze policyjne.

Koszty utrzymania w Krakowie. Komisja Główna do badania zmian kosztów utrzymania na posiedzeniu w dniu 14 grudnia b. r. skasowała uchwałę Komisji Krakowskiej z dnia 5 listopada br., określającą wzrost kosztów utrzymania w październiku dla Krakowa w wysokości 8.13% i dokonała nowego obliczenia, według którego ustaliła dla Krakowa wzrost kosztów utrzymania w październiku w porównaniu z wrześniem 1927 na 3%.

Pierwszy konkurs na wzorowy odczyt radjowy. Redakcja miesięcznika uniwersalnego Antena Polska ogłosiła wespół z „Polskiem Radio" konkurs na wzorowy odczyt radjowy. Termin nadsyłania rękopisów upływa z dniem 1 stycznia 1928 r. Dla autorów nagrodzonych odczytów przeznaczonych jest 12 nagród na ogólną sumę 1800 zł. — dla uczestników związanego z konkursem „plebiscytu radjosłuchaczy" — 300 nagród na ogólną sumę 1500 zł. Regulamin konkursu podany jest w 1-szym numerze Anteny Polskiej, (Złota 7, Warszawa). Ten pierwszy u nas konkurs tego rodzaju posiada duże znaczenie kulturalne i wychowawcze.

Uczczenie polskiego artysty rzeźbiarza. Związek austrjackich artystów rzeźbiarzy w Wiedniu, wręczył na uroczystem posiedzeniu znanemu rzeźbiarzowi polskiemu, prof. Lewandowskiemu, medal bronzowy. Związek chciał w ten sposób uczcić zasługi polskiego artysty, który był przed 24 laty założycielem Związku, a następnie długoletnim jego sekretarzem.

Odczyty o Polsce w Berlinie. Wczoraj o godz. 18 w t. zw. salach Cesarskich przy ogrodzie Zoologicznym odbyła się wspólna prelekcja przedstawicieli Pen-Klubu polskiego prof. Tadeusza Zielińskiego i Juljusza Kaden-Bandrowskiego, zorganizowana przez Pen-Klub niemiecki, jako wstęp do uroczystości związanych z pobytem pisarzy polskich w Berlinie.

Przybyło około 200 osób. Członkowie Pen-Klubu niemieckiego, jako gospodarze, przybyli niemal w komplecie, z wyjątkiem p. Manna, który od tygodnia jest chory i nadesłał tylko serdeczną depeszę, wspominającą w gorących słowach jego pobyt w Warszawie. Obecni byli dalej członkowie Akademji Umiejętności, Akademji Sztuk Pięknych i Akademji Literatury z p. Wilhelmem Scholtzem na czele, przedstawiciel pruskiego ministerstwa oświaty, profesorowie Uniwersytetu, przedstawiciele rządu, między innymi szef wydziału prasowego Dr. Zehlin z ministerstwa spraw zagranicznych Rzeszy, liczni reprezentanci korpusu dyplomatycznego z ambasadorem francuskim De Margerie na czele, poseł polski Olszewski, wreszcie prezydjum miasta Berlina.

Po krótkiem zagajeniu zebrania przez prezesa Akademji Literatury von Scholtza i po odegraniu przez p. Weissa preludjum Chopina, prof. Tadeusz Zieliński rozpoczął swój odczyt o chłopie w literaturze polskiej. Prof. Zieliński mówił po niemiecku jakby improwizując. Następnie zabrał głos Tadeusz Kaden-Bandrowski, by wobec słuchaczów reprezentujących elitę literacką Niemiec, zobrazować ostatnią literaturę polską. Obie prelekcje zebrani przyjęli długotrwałemi oklaskami.

Po zakończeniu odczytu rozpoczął się bankiet, wydany przez Pen-Klub w Berlinie. Przy stole zasiadło około 100 osób z pośród obecnych na odczytach. Prezes Scholtz rozpoczął przemówienia, witając gości toastem.

Radjo dla ślepych na Gwiazdkę. W całej Szwecji przeprowadzono propagandę, mającą na celu zakup aparatów radjowych dla ślepych na gwiazdkę. Propaganda odbywała się głównie przez radjo. Komitet zebrał już 31.000 koron. Pomiędzy ofiarodawcami znajduje się dr. G. Dahlen, zwany „ślepym Edisonem", który utracił wzrok wskutek eksplozji podczas prób, dokonywanych z automatyczną wieżą świetlną jego wynalazku. Za wynalazek ten otrzymał dr. Dahlen nagrodę Nobla. Łącznie ze swoimi urzędnikami ofiarował dr. Dahlen 40 nowych aparatów radjowych. Ofiary wpływają w dalszym ciągu, tak, że komitet spodziewa się obdzielić w tym roku 300 ślepych radjoaparatami.

Lotnik Lindbergh oświadczył, że powrotną drogę do Waszyngtonu odbędzie lotem etapowym. W najbliższym natomiast czasie zamierza odbyć lot na przestrzeni Waszyngton-Kuba.

Kradzieże. W dniu wczorajszym z mieszkania Olgi Kraterówny (Sieniawska 10) skradziono garderobę wartości 1000 zł., ze sklepu tytoniowego Bernarda Schorra (Łyczakowska 4) skradziono większą ilość stempli i znaczków pocztowych w sumie około 300 zł., z szatni na Politechnice skradziono Eligjuszowi Ułanowi palto wartości 225 zł.

Oszukańcza kryda. Onegdaj wpłynęło do Urzędu śledczego P. P. we Lwowie doniesienie kilkunastu kupców lwowskich przeciw kupcowi Saulowi Pfefferowi z Sambora o zbrodnię oszukańczej krydy. Pretensje poszkodowanych dochodzą do 15.000 zł. Wina Pfeffera polega na tem, że w tym samym czasie w którym ogłosił swą niewypłacalność kupował na kredyt towary we Lwowie. Na skutek doniesienia policji lwowskiej opieczętowano w Samborze lokal Pfeffera i zakwestjonowano księgi handlowe, a sprawę przekazano sądowi.

Z sali sądowej. Wczoraj przed Trybunałem sędziów przysięgłych stanęła 20-letnia Katarzyna Łasiówna z Mszany, służąca, oskarżona o rozmyślne uduszenie nieślubnego noworodka płci męskiej. Chlebodawczyni Łasiównej zeznawała dla oskarżonej bardzo dodatnio. Po przeprowadzonej rozprawie Trybunał w składzie s. s. o. Dworzak, oraz s. s. o. Antoniewicz i s. s. o. Zgóralski na podstawie werdyktu przysięgłych uwolnił oskarżoną od winy i kary. Oskarżał prokurator Lipsch, bronił adwokat Dr. Meisels.

Z sali koncertowej.

Koncert popularny Tow. Muzycznego ze współudziałem p. Ottawowej. — Koncert Chórów Akademickich.

Pomysł urządzania popularnych koncertów symfonicznych z programem, będącym powtórzeniem dzieł poprzednio już wykonanych, nazwać można stanowczo bardzo szczęśliwym; gdy bowiem z powodu tak trudnych warunków, stosunkowo tylko niewielka ilość nowych kompozycyj wejść może na repertuar, powtarzania te spełniają w każdym wypadku ważną misję choćby tylko wychowawczą wobec publiczności, zmuszając ją do należytej postawy wobec współczesnej faktury muzycznej i współczesnych brzmień dźwiękowych i czyniąc je coraz bardziej zrozumiałymi, nie mówiąc już o tem, że dzieła takie, jak „Rapsodja hiszpańska" Ravel'a i „Uczeń Czarnoksiężnika" Dukas'a zasługują na kilkakrotne wykonanie dzięki swym istotnym wartościom. Niestety, zawu „Nec Hercules contra plures"; pomimo popularnej ceny miejsc sala Tow. Muzycznego była bardzo słabo zapełniona. Szkoda, bo dr. Adam Sołtys włożył na prawdę wiele pracy i temperamentu artystycznego w wykonanie obu tych utworów, należących do najbardziej reprezentatywnych w zakresie wczorajszej literatury muzycznej francuskiej.

Solistką koncertu była p. Helena Ottawowa, znana we Lwowie pianistka, która odegrała z towarzyszeniem orkiestry koncert Saint-Saënsa. Kompozycja sama nie zdołała obudzić żywszego zainteresowania, natomiast jego wykonanie zyskało ogromne powodzenie, czego widomym dowodem były oklaski, kwiaty i bisy. Pani Ottawowa odegrała part fortepianowy z dużem poczuciem muzykalności, pewnością rytmiczną, jej kantylena brzmiała pięknie, a część techniczna nie pozostawiała nic do życzenia.

*

We wtorek urządziły zespolone Chóry Akademickie, a więc Chór Akademików, Techników i Medyków weterynaryjnych koncert na dochód Wojew. Komitetu Pomocy Polskiej Młodzieży Akademickiej we Lwowie. Sympatyczni koncertanci wykonali szereg dzieł polskiej literatury wokalnej, a więc Żeleńskiego, Galla, Lachmana, Rączki, Kazury, Maszyńskiego i innych. Znaczną sprawnością techniczną poszczycić się może Chór Akademików pod batutą zasłużonego dyrygenta p. Jana Rangla, precyzją rytmiki i efektów dynamicznych Chór Techników pod batutą p. Harasowskiego (którego własna kompozycja „Dwa wiatry" zwróciła uwagę), zaś Chór Medyków Weterynarji posiada bardzo piękne głosy (dyrygent R. Belohlawek).

P. Marja Kisielewska, o której pisaliśmy niedawno z okazji współudziału w koncercie jubileuszowym „Echa-Macierzy", wystąpiła z pieśniami Karłowicza, Szymanowskiego i Friemana, a zmuszona długo niemilknącymi oklaskami dodała nad program „Wios..." Hildacha.

Pod względem artystycznym punktem kulminacyjnym wieczoru były kompozycje fortepianowe Witolda Friemana w własnem wykonaniu: usłyszeliśmy więc piękny Nokturn op. 21. Nr. 2., po raz pierwszy wykonany publicznie Menuet ze Suity fortepianowej, niesłychanie stylowy w pomyśle i pełen finezji opracowania, wreszcie znany z zeszłorocznego koncertu kompozytora na oryginalnych motywach tureckich ... go „Marsz turecki Jeniseri" op. 49, ... tuozostwem przez kompozytora wykonany.

Stefanja Łobaczewska.

KAROL NITTMAN.

Na gwiazdkę.

(Nowe książki dla młodzieży).

Wystawy księgarskie zakwitły znowu kolorowemi winjetami nowych książek, z których większość to lektura przeznaczona dla młodzieży. I nic dziwnego, wszak mamy grudzień, radosny miesiąc „Gwiazdki", podczas której utartym zwyczajem rodzice czy opiekunowie składają pod zielone gałęzie choinki, podarunki dla swoich pociech; a czyż może być milszy, bardziej pożądany upominek nad książkę, dostosowaną do wieku i indywidualności młodego czytelnika, czy też czytelniczki.

A jest w czem wybierać, bo plon tegoroczny w tej dziedzinie przedstawia się wcale obficie. Z całem też zadowoleniem stwierdzić należy, że twórczość literacka w zakresie książek dla młodzieży rozwija się u nas pomyślnie, sięgając do coraz to nowych dziedzin. Odnosi się to zarówno do książek autorów polskich, jak i do starannie dobranych, pięknych tłumaczeń.

Najhojniej obdarzone zostały w tym roku zastępy starszej młodzieży. Przejaw zrozumiały i liczący się z faktem, że zainteresowania literackie i naukowe bywają częstokroć większe w wieku pokwitania, aniżeli późniejszym, kiedy to trud i powab życia odrywa niejednokrotnie myśl człowieka od książki, a przynajmniej od niej oddala. Dobrze więc jeśli w latach intensywnego pochłaniania druku, dostają się w ręce młodzieży książki specjalnie dla niej pisane przez ludzi obdarzonych talentem pisarskim. Jak doniosłym w skutkach jest posiew zdrowy dla młodych umysłów, dających się łatwo spaczyć, rzucany zapomocą dobrej książki, nad tem rozwodzić się niema chyba potrzeby.

Dla tej przyczyny powitać należy z prawdziwą radością fakt, iż autor tej miary co Kaden-Bandrowski, po książce „Miasto mojej Matki", przeznaczonej dla dorosłych czytelników, zapragnął z kolei obdarzyć i uczniów z pierwszych klas gimnazjalnych opowiadaniami dla nich przeznaczonymi.

Tytuł ich „Nad Brzegiem Wielkiej Rzeki" (Nakł. Zakł. Nar. im. Osolińskich) tłumaczy sam autor, określając życie jako wielką rzekę, w której zmącone lub wygładzone fale patrząc, zagląda się jednocześnie w sam głąb duszy ludzkiej. I to właśnie mądre wniknięcie w dziedzinę zamało zawsze znanych dusz dziecięcych, stanowi największą zaletę książki. Autor czerpie z bogatej skarbnicy swoich wspomnień chłopięcych, a pomimo, że niema w nich żadnych awanturniczych przeżyć, jakich młodzieńcza imaginacja tak jest zawsze głodna, to jednak miła prostota tych wspomnień, żywość słowa i ciepło odnoszenia się do stosunków rodzinnych, zrobią z tej książki najmilszego przyjaciela, o którym wspominać będą czytelnicy, nawet i po latach zawsze z miłym i słodkim uśmiechem.

Miłej i zajmującej lektury przysporzy nietylko starszym chłopcom ale i dorosłym czytelnikom drugie wydanie sympatycznych, osnutych jakby patyną przeszłości gawęd myśliwskich o przygodach z wilkami Konrada Machczyńskiego, opatrzonych tytułem: „Mozaika Wilcza" (Nakład księgarni Św. Wojciecha w Poznaniu). Bezpretensjonalne te opowieści o wypadkach z przed 100 lat mniejwięcej, przenoszą nas od szarzyzny współczesnej w coraz to już zanikający świat dworków szlacheckich, nieprzebytych lasów i kniei, skąd zimą zwłaszcza wypadały ongiś całe gromady zgłodniałych wilków, niebezpiecznych dla zwierząt domowych, a nawet i ludzi.

Wojna światowa, która wyrządziła ludzkości tyle krzywd, przyczyniła się także do nadmiernego rozmnożenia tych krwiożerczych, okrutnych zwierząt. Padlina końska a i trupy ludzkie dostarczyły wilkom aż zbyt obfitego pożywienia. A w ślad zatem odrodziły się dziś i wilcze łowy naszych przodków, jak to podkreśla w pięknej, nastrojowej przedmowie do „Mozaiki Wilczej" literat-myśliwy Juljan Eismond. Przejął on się głęboko okrucieństwem tych leśnych rozbójników, wydobywając zarazem z opisu wilczego wycia ponury obraz grozy, tego najsmutniejszego głosu żywej istoty na ziemi. Czytając przedmowę Eismonda odczuwamy głęboką poezję przejawiającą się w wyciu, zwiastującem ludziom nieszczęście i zatracenie.

Książka ta wzbogaca niezbyt obfite piśmiennictwo nasze z zakresu życia zwierząt, a wielką jej ozdobę stanowią ilustracje prof. Stan. Sawiczewskiego, doskonale uwydatniające bardziej charakterystyczne momenty opowieści. Szkoda, że jest ich tylko cztery.

Opisy polowań, ale w krajach tropikalnych znajdujemy w innej książce, wydanej przez tę samą księgarnię poznańską, a która zapoznaje polską młodzież z płodnym, a mało u nas znanym autorem włoskim S. Salgari. Powieść jego spolszczona przez Bożennę Szulc-Golską, opatrzona tytułem „Góra Światła", należy do kategorji utworów emocjonujących czytelnika w wysokim stopniu i czytana będzie z pewnością z wielkiem zainteresowaniem przez chłopców w wieku od lat 13 do 16-tu. Tytuł jej dała nazwa przecudnego brylantu nazywanego Górą Światła, który dziś zdobi koronę króla Anglji, a niegdyś był podobno przedmiotem walk i przygód niezwykłych szlachetnego bramina Indri. Indus ten możny i wpływowy popadł w niełaskę u swego władcy i chcąc go przebłagać, musiał wykraść ów ... i złożyć go bóstwu w ofierze. W ... tem i niebezpiecznem przedsięwzięciu ... gał Indusowi jego przyjaciel Europejczyk, zawołany myśliwy i pogromca tygrysów. Zdrada drugiego Indusa, towarzysza ... wpędziła poszukiwaczy brylantu w ... zasadzki, z których jednak wyszli ... sko. I wszystko skończyło się ostatecznie dobrze. Bramin powrócił do łask pana, a zdrajca ginie, skazany na roztratowanie kopytami słonia.

Cała ta akcja rozgrywa się w ... środkowych, z których życiem pełnem niebezpieczeństw i nadludzkich trudów ... jamia autor młodych czytelników w ... prostych, lecz pełnych malowniczości ... sji. Węże, dzikie zwierzęta i gorsi od nich sekty religijne trucicieli, ... dnie i w nocy na swe ofiary. ... łowań oraz walk uwydatniają ... nice dżungli indyjskiej, tajne ... i mało znane obyczaje tamtejszych ... kańców. Żywe tempo ... na znajomość stosunków ... — oto cechy tej zajmującej ... pukla je dobre ... się ... a ładne ilustracje składają ... zupełnienie całości.

Z Teatru.

Dr. Julja SZABO. Komedjo-farsa w 3 aktach Władysława Fodora. Przekład I. A. Hertza. Teatr Nowości. Reżyserja J. Dobrzańskiego.

Wymieniona w tytule dr. Julja Szabo, jest z zawodu lekarzem i asystentem w szpitalu, familijnie zaś rzecz biorąc, młodszą siostrą Klary i Anieli ze „Ślubów Panieńskich" i krewną (już nie wchodzę w drażliwą kwestję wieku) niewieściego mecenasa Bolbeca ze sztuki Verneuila. Morał, świeży za czasów Fredry, dziś już trochę zwietrzały, głosi: „Niech się kobieta ukostjumuje i nazwie, jak chce, niech będzie emancypantką, adwokatem, lekarzem, Bóg wie jakim fachowcem, zwolenniczką wolnej miłości — to przecie zawsze odezwie się w niej niewiasta ze starego romansu familijnego, taka, która pragnie męża, domu, spokoju".

Dr. Julja Szabo od początku sztuki stoi na placówce, w myśl intencji i planu autora, straconej. Wiemy o tem od początku i dlatego — mimo że zgoła nie jesteśmy cynikami — doradzamy jej po cichu: „Poddaj się. Nie udawaj mądrej. Nie mów tyle. Nie sentymentalizuj sztucznie. Już jest 10-ta". Z drugiej strony mamy starszego pana, który odnosi wciąż pożyczony na pół godziny parasol (jedyny świeższy moment sztuki) i który już trzy razy wpadł z kobietami, a teraz wpadnie poraz czwarty.

Partnerem żeńskiego doktora jest młody właściciel ziemski z pod Budapesztu, obywatela z parasolem zaś lekka niewiasta, była kochanka wspomnianego szlagona. Piątą osobą — czy kołem u woza — jest stara ciotka wymienionego przed chwilą, która jeszcze mniej orjentuje się w sytuacji i tem przedłuża sztukę o jeden akt. Każdy wróbel, który raz siedział na teatralnym dachu, mógłby uświadomić zainteresowanych w ciągu minuty.

Postacie tej sztuki są szablonowe, robota pobieżna, sentymentalizm i rozumowania lanie.

Faktem jest, że publiczność bawiła się dobrze. Dlaczego? Lubi — zwłaszcza na farsie — tani sentymentalizm, podobają się jej łatwe, automatyczne dowcipy, lubi bawić się w proroka, którego przepowiednie — łatwe w tym wypadku, sprawdzają się nieuchronnie.

Podobała się publiczności — i słusznie — gra artystów. Dobrzański (człowiek z parasolem) był komiczny, dyskretny, doskonały. P. Łozińska (lekka niewiasta) rolę postawiła pewnie, z wdziękiem, wycieniowała ze smakiem, wyposażyła w godne pozazdroszczenia stroje i negliże. P. Żmijewska (dr. Szabo) z talentem i taktem powiązała właściwą sobie energję z niewieścim sentymentem. Pp. Wiatkiewiczowa (ciotka) i Szymański (właściciel ziemski) odegrali swoje role bardzo rannie i z powodzeniem.

W. Jampolski.

Zdobycze naukowe bakterjologji.

Bakterjologja, czyli nauka o drobnoustrojach w dwóch kierunkach rozszerzyła swoje panowanie. Częściowo dała początek nauce serologji, która zajmuje się badaniem środowiska, w jakiem bakterje żyją, badaniem ciał, jakie w środowisku tem powstają, oddziaływaniem środowiska na bakterje same i ich wytwory, — częściowo zaś dążyła do poznania znajomości warunków życia drobnoustrojów i zmian, jakim rozwój ich podlega.

W tym kierunku wywołały odkrycia Herelle wielkie i w skutki bogate doświadczenia, prowadzone po części przez d'Herelle samego, poczęści przez ucznia i zwolennika jego Hauduroy.

Herelle zauważył, że po odsączeniu przez filtry nieprzepuszczające drobnoustrojów ich życiowych procesów w pewnym okresie ich rozwoju, otrzymuje się w odsączu ciała chemiczne zdolne wywoływania czy rozpuszczania samych siebie. Ciała te, nazwane przez niego bakterjami, czyli rozpuszczalnikami drobnoustrojowemi, otrzymywać można w pewnych warunkach i z niektórych bakterji.

Odkrycie miało doniosłe skutki. Znane zakaźne choroby, których bakterjalnych sprawców nie udawało się wyhodować, jak: szkarlatyna, wścieklizna, zapalenie stawów itp. nabrały w świetle odkryć nowego znaczenia, — zniknęć niektórych chorób, jak gruźlica, możnaby w myśl tych nowych odkryć prędzej tłumaczyć. Dość wspomnieć prace Calmette, z których wynika, że można przez zastrzyknięcie ropy gruźliczej wywołać gruźlicze objawy, a nawet otrzymać prątki gruźlicy w ustroju zaszczepionego, chociaż ropa zastrzyknięta była przepuszczona przez sączek i oczywiście pozbawiona zupełnie drobnoustrojów. Te wszystkie, tak bardzo cenne spostrzeżenia nie wyczerpują wszystkich zdobyczy naukowych, jakie te odkrycia wywołały.

Można było mniemać, że jady filtrujące są drobnoustrojami, których małe rozmiary są powodem ich niewidoczności, — byłyby to zatem drobnoustroje o małych, nawet przy najsilniejszem powiększeniu niewidzialnych kształtach, możnaby jednak pozwolić sobie na śmiałe przypuszczenie, że z tych pozbawionych kształtów przesączy, z tych środowisk nie posiadających już żadnych bakterji, nie zawierających już żywych komórek, powstają nowe komórki, nowe drobnoustroje, nowe bakterje.

Należało do dogmatów nauki o życiu, że komórka powstaje tylko z komórki, że omnis celula e celula — cała nauka o chorobach zakaźnych, cała wszelka metoda wyłajawiania polegała przecie na tem, żeby zniszczyć komórkę, żeby zabić drobnoustroje, bo bez drobnoustrojów niema rozmnażania się, niema zakażenia, jak niema życia. Pytanie, czy życie mogłoby powstawać w jakiemś środowisku nie posiadającem żywej komórki, było oddawna załatwione: wiedzieliśmy, że tak zwana gencratio spontanea, czyli powstawanie życia samowolne, jest sprawą niemożebną, że dla powstania życia niezbędną jest obecność bodaj jednej komórki żywej. Komórka choćby jedna może się dzielić, ale brak zupełny komórki oznacza niemożebność życia. Tymczasem doświadczenia uczonych francuskich zdawały się dowodzić, że w środowisku pozbawionem komórek żywych, w środowisku, w którem tylko produkty życia tych komórek się znajdują, ale nie komórki same, może powstać komórka, bakterja, drobnoustrój. Pamiętać należy, że środowisko takie nie zostało wyjałowione, że bakterje tylko oddzielono zapomocą sączenia, że nie zniszczono przez truciznę, ani przez gorąco tych ciał chemicznych, w których bakterje żyły, że nie zepsuto przez wysoką temperaturę białek, lub tak zwanych fermentów i słusznie podnosił tę okoliczność Lumierre.

Lumierre, bardzo trafnie zauważył, że sprawa powstawania życia związana być może z istnieniem ciał organicznych białek, fermentów i t. p., które przy wyjałowieniu ulegają zniszczeniu, lub zwyrodnieniu, stają się nierozpuszczalne albo przybierają formę inną, nie nadającą się do tych procesów, jakie do utworzenia życia prowadzą.

Wyjałowienie, powiada Lumierre, nie tylko zabija komórkę, co wreszcie równa się zniszczeniu ciał chemicznych, z których komórka jest złożona, wyjałowienie niszczy i degeneruje równocześnie wszystkie składniki środowiska, które niezbędne były dla utrzymania życia, a może i niezbędne do powstawania życia. Nic dziwnego, że po wyjałowieniu nic się urodzić już nie może, bo przez wyjałowienie pozbawiamy środowisko możności wytwarzania życia, gdyby ono nawet do tego było zdolne, niszczymy te ciała chemiczne, z jakich życie się może samo budować było zdolne.

Nie jest zatem zupełną niemożebnością w myśl tego rozumowania, żeby życie powstawać mogło i teraz na ziemi w warunkach, których wprawdzie nie znamy, ale które przecie są inne, niż te, które przez wyjałowienie wytwarzamy. Niewątpliwie, w tych warunkach, jakie przez wyjałowienie stwarzamy, życie powstać nie może, nikt jeszcze w dobrze wyjałowionem środowisku zjawienia się życia nie widział, chodzi jednak o to, czy warunki powstawania życia nie ulegają jednocześnie zniszczeniu przez nasze sposoby jałowienia.

Usunięcie drobnoustrojów przez odsączenie, jest właśnie takim sposobem usunięcia komórki, bez jednoczesnego zniszczenia środowiska i należało się spodziewać, że w tych warunkach udaćby się mogło utworzenie albo przynajmniej regeneracja życia. Otóż wyniki najnowszych badań Hauduroy zdają się przemawiać za tem, że takie odtworzenie życia jest możebne. Już spostrzeżenia Calmette, który zastrzykiwał przesączoną ropę gruźliczą, jak mówiliśmy wyżej i otrzymywał nie tylko objawy gruźlicy, ale w niektórych razach znajdywał bakterje gruźlicze, albo bodaj formy, posiadające zdolność barwienia się jak bakterje Kocha — przemawiają za tem, że ze środowiska pozbawionego przez odsączenie drobnoustrojów, mogą wyrosnąć nowe drobnoustroje. Bardziej jeszcze przekonywujące są doświadczenia Hauduroy.

Hauduroy podaje sposoby otrzymywania w przesączu nowych bakterji. Jeżeli przesącz pozbawiony bakterji przenieść na odpowiednie pożywki, to można otrzymać hodowlę, która składa się z tych samych bakterji, z jakich pochodził przesącz.

Istnieją zatem warunki, przy których ze środowiska nie zawierającego drobnoustrojów mogą drobnoustroje powstać na razie takie, które w tem środowisku żyły. Sprawy te, tak bardzo doniosłe, muszą licznym i bardzo starannym podlegać sprawdzaniom, widać jednak z powyższych uwag, jak bardzo zmieniać się mogą zapatrywania i mimo to jak bardzo stałe są prawa natury. Nowe odkrycia uczą nas nowe oceniać zjawiska ze stanowiska dawnych i niezmiennych praw. Prawa te, pomimo pozornych przewrotów, znajdują raczej potwierdzenie, wzrasta tylko dokładność naszych spostrzeżeń i ilość naszych wiadomości.

Dr. M.

TELEGRAMY GAZETY LWOWSKIEJ

DEPESZE Z NOCY.

Warszawa, 16 grudnia. (PAT). Dziś o godz. 11·30 przybył do pałacu Rady Ministrów Marszałek Piłsudski i odbył kolejno konferencję z Ministrami Romockim, Moraczewskim, Jurkiewiczem i Meysztowiczem, a następnie dłuższy czas, do godz. 15, konferował z Wicepremierem Bartlem.

Warszawa, 16 grudnia. (PAT). Prezes Rady Ministrów Marszałek Piłsudski otrzymał od prezydjum zjazdu niższych pracowników poczt i telegrafów, który odbył się kilka dni temu w Bydgoszczy, depeszę następującej treści: „Zjazd okręgowy Związku niższych pracowników poczt, telegrafu i telefonu Rzeczypospolitej Polskiej Dyrekcji Bydgoskiej, obradujący w dniach 11 i 12go grudnia b. r. w Bydgoszczy, składa Tobie Panie Marszałku, serdeczne wyrazy najwyższego uznania i hołdu i szczere zapewnienie, że w pracy dla pożytku naszej Ojczyzny zawsze znajdziesz w nas gotowych i karnych obywateli".

Tarnów, 16 grudnia. (PAT). Wczoraj w sali rady powiatowej odbyło się zebranie wójtów z powiatu tarnowskiego, w którem wzięło udział 80 naczelników gmin. Na zebranie przybył senator Bojko, ażeby podziękować tamtejszym chłopom za zaufanie, jakiem go darzyli, powierzając mu godność senacką oraz wielokrotnie poselską. Przy tej sposobności senator Bojko wyjaśnił powody swego wystąpienia z „Piasta". Naczelnicy gmin zgotowali senatorowi serdeczne przyjęcie. Zebranie wójtów zakończyło się entuzjastycznemi owacjami na cześć Prezydenta Rzeczypospolitej i Marszałka Piłsudskiego.

Katowice, 16 grudnia. (PAT). „Polska Zachodnia" donosi, że wczoraj został podpisany protokół stwierdzający fakt dojścia do porozumienia pomiędzy Narodowo-Chrześcijańskiem Zjednoczeniem pracy, reprezentowanym przez pp. Grzesika i Kapuścińskiego a Polskiem Stronnictwem Ludowem „Piast" w Województwie Śląskiem, reprezentowanem przez pp. Szuścika i Gajdzika co do uzgodnienia akcji wyborczej i wystawienia wspólnej listy kandydatów.

Ryga, 16 grudnia (AW): Korespondent genewski miejscowego „Siewodnia" omawiając pobyt Marsz. Piłsudskiego w Genewie stwierdza, iż premjer polski odrazu zjednał sobie sympatje zarówno dziennikarzy jak i ludności miasta brakiem jakiejkolwiek pozy i dekoracyjności, czem się wyróżniał z pośród innych delegatów, w szczególności sowieckich. „Siewodnia" podkreśla wzmocnienie pozycji Polski w obradach genewskich, jaka nastąpiła z chwilą przyjazdu Piłsudskiego. Dyplomata, tak dalece obserwujący zwyczaje dyplomacji międzynarodowej, jak Chamberlain, pierwszy złożył wizytę Piłsudskiemu mimo, iż ministrowie s. zagr. W. Brytanji stosowali ten zwyczaj jedynie wobec głowy państwa obcego.

Moskwa, 16 grudnia. (PAT). Prasa sowiecka nie przestaje alarmować kwestją polsko-litewską. W sprawie tej „Izwiestia" piszą, że ostrze polityki polskiej jest nadal skierowane przeciw Litwie, a niebezpieczeństwo jest tem groźniejsze, że wpływowe sfery europejskie popierają plany Polski. Polemizując z oświadczeniem zawartem w komunikacie Biura Wolfia, iż delegaci niemieccy zadowoleni są z genewskiego rozwiązania konfliktu polsko-litewskiego, „Izwiestia" dają do zrozumienia, iż Niemcy mogą być zadowolone, gdyż chodzi im o załatwienie sprawy tylko na pewien czas (słowa „na pewien czas" redakcja „Izwiestji" daje rozstrzelonemi literami). Rosji sowieckiej natomiast chodzi o rozstrzygnięcie raz na zawsze.

Moskwa, 16 grudnia. (PAT). W dalszym przebiegu obrad XVI kongresu partji komunistycznej, wystąpił z dłuższem przemówieniem wybitny przedstawiciel centralnego komitetu wykonawczego Manuiłowski, ubolewając nad tem, że ilość członków zorganizowanych w zagranicznych partjach komunistycznych jest w stosunku do liczby proletarjatu znikoma. I tak w Stanach Zjednoczonych na 25 miljonów proletarjuszy do partji komunistycznej należy 10.000 ludzi, w Anglji na 15 miljon w robotników partja liczy zaledwie 7.000 członków, w Niemczech na 20 miljonów robotników, 128.000 członków.

Paryż, 16 grudnia. (PAT). W zakończeniu dzisiejszego posiedzenia Rady ministrów Briand wyraził wielkie zadowolenie z powodu oświadczeń złożonych przez Mussoliniego na wczorajszem posiedzeniu Rady ministrów włoskich.

Berlin, 16 grudnia. (PAT). Opracowany przez kierownictwo marynarki niemieckiej program rozbudowy floty wojennej, obejmujący okres czasu od 12—15 lat. przewiduje oprócz wykończenia znajdujących się obecnie w budowie 4 mniejszych krążowników oraz łodzi torpedowych, również budowę 4 lub 5 większych okrętów pancernych. Każdy z tych okrętów, w myśl postanowień traktatu wersalskiego, posiadać będzie, jak informuje prasa, pojemność najwyżej 10.000 tonn.

Gdańsk, 16 grudnia. (PAT). Rokowania prowadzone od kilku tygodni pomiędzy prawicowemi i centrowemi stronnictwami gdańskiemi w sprawie utworzenia Senatu mieszczańskiego, ponownie rozbiły się. Mimoto nacjonaliści gdańscy zaprosili wszystkie partje mieszczańskie na poniedziałek, na dalsze obrady w sprawie powyższej.

Genewa, 16 grudnia. (PAT). Przewodniczącym rady ekonomicznej Ligi Narodów wybrany został Serruys, wiceprzewodniczącym Trendelenburg.

Ryga, 16 grudnia. (PAT). Przywódcy związku chłopskiego prowadzą w dalszym ciągu rokowania w sprawie utworzenia nowego gabinetu bez udziału socjalistów.

Londyn, 16 grudnia. (PAT). Agencja Reutera dowiaduje się z Kantonu, że władze rządu nacjonalistycznego aresztowały wczoraj konsula i wicekonsula rosyjskiego w Kantonie. Aresztowanych przewieziono natychmiast do głównej kwatery policji.

Londyn, 16 grudnia. (PAT). Agencja Reutera dowiaduje się z Kantonu, że władze tamtejsze straciły wczoraj dalszych 5 komunistów. Do chwili obecnej liczba zabitych komunistów wynosi 2.000. Obraz zniszczenia w mieście jest wprost przerażający.

Londyn, 16 grudnia. (PAT). Z Kantonu donoszą, że południowe stronnictwa nacjonalistyczne chińskie ogłosiły wczoraj odezwę o zaostrzeniu stosunków z Sowietami, których agenci winni są rozruchów, jakie wybuchły niedawno w Kantonie. Członkowie konsulatu sowieckiego, misji handlowej i oddziału Banku sowieckiego w Szanghaiu otrzymali polecenie opuszczenia we środę 21 b. m. miasta. Podobne zarządzenia podjęto w Hankou, Kantonie i innych większych miastach chińskich.

Hankou, 16 grudnia. (PAT). Z rozkazu władz nankińskich 600 żołnierzy chińskich dokonało szeregu rewizji w dawnych koncesjach rosyjskiej i niemieckiej. Przedewszystkiem poddano rewizji gmach konsulatu rosyjskiego, gdzie wszyscy znajdujący się w gmachu funkcjonarjusze zostali aresztowani. Pozatem aresztowano setki Chińczyków i Rosjan podejrzanych o komunizm, lecz większość ich po stwierdzeniu ich prawomyślności została zwolniona. Cywilne władze chińskie zrewidowały również koncesję francuską, gdzie uwięziono szereg osób. Prawdopodobnie wszyscy funkcjonarjusze konsulatu rosyjskiego, uwięzieni w tymczasowej głównej kwaterze wojskowej, zostaną wysiedleni.

Waszyngton, 16 grudnia. (PAT). United Press. W dniu 11 b. m. członkom Rady gospodarczej rządu sowieckiego, którzy z Makarowem na czele przybyli na pokładzie statku „Berengaria" do Nowego Jorku, został zabroniony wjazd. Odstawiono ich narazie do Ellis Island, gdzie ich też internowano aż do ostatecznej decyzji. Makarow jest przeciwnikiem rosyjskiego trustu metalowego. Delegacja zamierzała zakupić w Ameryce maszyn rolniczych za 10,000.000 dolarów.

DEPESZE PRZEDPOŁUDNIOWE.

Warszawa, 17 grudnia. (AW). W Warszawie bawią w aktualnych sprawach służbowych Wojewodowie Grażyński, Młodzianowski i Jaszczołt.

Warszawa, 17 grudnia. (AW). Prowadzone od kilku dni rokowania pomiędzy PSL. „Piastem" a ChD. w sprawie stworzenia wspólnego bloku wyborczego, niezależnie od odbywających się konferencji o blok szerszy, doprowadziły do dalszego uzgodnienia spraw programowych i personalnych. W razie niedojścia do skutku bloku centroprawicowego „Piast" i ChD. rozważyłyby możliwości porozumienia z grupami konserwatystów, ze Stronnictwem Katolicko-Ludowem i NPR. prawicą dla stworzenia szerszego bloku centrowego.

Warszawa, 17 grudnia. (AW). Według ostatnich zestawień urzędowych za ostatni tydzień sprawozdawczy t. j. od 3 do 10 grudnia, liczba bezrobotnych w Polsce uległa ponownej zwyżce o 4.650 osób, tak, iż liczba ogólna pozbawionych pracy na terenie Rzeczypospolitej wynosi 145.000 w tem 34.000 kobiet. Największy wzrost bezrobocia wykazują okręgi: śląski o 680, tczewski o 480 osób. Zmniejszenie bezrobotnych o 24 osób wykazał okręg łódzki.

Warszawa, 17 grudnia. (AW). W dniu wczorajszym aresztowano dwu studentów Sokorskiego i Górskiego, przewodniczących Związku niezależnej młodzieży socjalistycznej „Życia". Aresztowanie to pozostaje w łączności z komunistyczną działalnością tej organizacji. Obaj aresztowani przebywają na ratuszu.

Warszawa, 17 grudnia. (AW). Z polecenia komisarza Rządu przeprowadzona została w dniu wczorajszym konfiskata literackiego miesięcznika „Dźwignia" organu proletarjackich pisarzy.

Czerwony generał o przyszłej wojnie.

Na odbytej niedawno w Charkowie partyjnej konferencji komunistycznej Ukraińskiego okręgu wojskowego, wybitny członek rewolucyjnego sowjetu wojennego, A. S. Bubnow, wygłosił obszerny referat na temat aktualnych zagadnień wojskowych.

Moskiewska prasa partyjna nie przyniosła sprawozdań z referatu Bubnowa, które zamieszczono jedynie w sowieckich organach wojskowych. Jest to tem bardziej uderzające, że mowa Bubnowa posiada doniosłe bardzo znaczenie dla charakterystyki poglądów wojskowych sowieckich na sprawę przyszłej wojny, która, — zdaniem ich, — pomimo chwilowego spokoju na forum międzynarodowem, wcześniej czy później, wybuchnie.

Według poglądu Bubnowa, do wybuchu wojny doprowadziłby mogły w chwili obecnej następujące antagonizmy: po pierwsze, antagonizm pomiędzy poszczególnemi państwami kapitalistycznemi, po drugie, antagonizmy pomiędzy państwami imperjalistycznemi z jednej strony, a ich kolonjami ze strony drugiej, po trzecie wreszcie, antagonizmy między imperjalizmem a Z. S. S. R.

Zdaniem Bubnowa, przyszła wojna będzie miała charakter „starcia się rewolucji światowej ze światową kontrrewolucją", będzie więc wydarzeniem wyłącznie społeczno-politycznem. Do samych zaś operacyj wojennych, wniesione zostaną, — według Bubnowa, — „elementy wojny domowej".

Omawiając przyszłą wojnę z punktu widzenia taktycznego, Bubnow zaznacza, że wszelkie twierdzenia o „przemysłowym" charakterze wojen w przyszłości, mocno są przesadzone, niedoceniane jest natomiast znaczenie działań wojennych „elementów wojny domowej".

„Nie ulega wątpliwości, — mówił dalej Bubnow, — że przyszła wojna będzie wojną zmechanizowaną, — nie wolno jednak mechanizacji tej przypisywać zbyt wielkiego znaczenia. Tak na przykład rola lotnictwa w przyszłej wojnie, nie będzie z pewnością tak wielka, jak sądzą ci, którzy twierdzą, że oddziały lotnicze i gazowe będą w przyszłości wojny rozstrzygały. Podobne przesadzone poglądy panują co do znaczenia artylerji w przyszłej wojnie, co powoduje niesłuszne bagatelizowanie znaczenia piechoty".

Bubnow jest przekonany, że i w przyszłej wojnie piechota odegra rolę dominującą, że siła żywa będzie czynnikiem niemniej ważnym od siły mechanicznej.

Przechodząc z kolei do zanalizowania charakteru przyszłej wojny, Bubnow mówi, że oczywiście w przyszłej wojnie ruchy wojsk będą do pewnego stopnia ograniczone, niemniej jednak rozległość placu boju odgrywać będzie rolę doniosłą.

Naogół, — stwierdza Bubnow, — można dzisiaj przewidzieć jedynie charakter początkowej fazy przyszłej wojny. Charakter dalszych jej okresów zależny będzie od jej rozwoju, jakoteż od rozwoju wydarzeń politycznych i społecznych w poszczególnych państwach.

Z ostatniej chwili.

PRYMAS HLOND U PAPIEŻA.

Warszawa, 17 grudnia. (Tel. wł.) Według telegramów z Rzymu, ks. kardynał Hlond na audjencji u Ojca Świętego, otrzymał godność honorową proboszcza Kościoła Santa Maria della Pace.

DECYDUJĄCE SŁOWA.

Warszawa, 17 grudnia, (Tel. wł.). „Kurjer Poranny" w artykule wstępnym stwierdza kategorycznie, że opozycyjna prasa narodowo-demokratyczna swoją krytykę decyzji genewskiej opiera na fałszywej cytacie ostatniego ustępu tej decyzji. Powiedziane było w nim po francusku: „N'affecte pas", a nie „Ne prejuge pas" jak to podały niektóre pisma a więc po polsku: „nie porusza sprawy Wilna", a nie „nie przesądza sprawy Wilna".

OŚWIADCZENIE P. WALDEMARASA.

Warszawa, 17 grudnia. (Tel. wł.). Według depesz własnych prasy warszawskiej z Berlina, p. Waldemaras wbrew poprzednim zapowiedziom nie zatrzymał się w stolicy Niemiec, a w rozmowie z dziennikarzami niemieckimi na dworcu oświadczył: „Z zadowoleniem stwierdzam pokojowy wynik konfliktu, który przez szereg lat stworzył przepaść między Polską a Litwą. Jesteśmy jeszcze daleko od wyjaśnienia całokształtu istniejących przeciwności, ale nie mogę powiedzieć żeby nie można było sobie wyobrazić stopniowego uregulowania wszelkich stosunków międzypaństwowych Litwy i Polski. To co zostało osiągnięte w Genewie posiada wartość pozytywną dla obu stron. Ci, których rezultat genewski rozczarował nie zdają sobie sprawy z granicy tego co można było osiągnąć.

SPRAWA CHORZOWA.

Warszawa, 17 grudnia. (Tel. wł.). Z Hagi donoszą, że Międzynarodowy Trybunał Sprawiedliwości ośmiu głosami przeciw trzem odmówił odpowiedzi na zapytania niemieckie w sprawie Chorzowa. Opinja mniejszości Trybunału wypowiadała się za całkowitem odrzuceniem żądań niemieckich.

ZAKOŃCZENIE OBRAD C. T. R.

Warszawa, 17 grudnia. 1927. (Tel. wł.) Dwudniowe obrady Centralnego Towarzystwa Rolniczego, zakończyły się zupełnie spokojnie przez wybór na prezesa ponownie p. Kazimierza Fudakowskiego. Do żadnych rezolucji demonstracyjnych, o które zabiegali członkowie Z. L. N., nie doszło.

TUCHACZEWSKI W NIEŁASCE.

Warszawa, 17 grudnia. (Tel. wł.). W Moskwie ogłoszono dziś dekret zwalniający ze stanowiska szefa sztabu generalnego p. Tuchaczewskiego, dowódcę armii sowieckiej w czasie ofenzywy na Warszawę.

Sprawy gospodarcze.

Bilans Banku Polskiego za pierwszą dekadę b. r. w pozycji: kruszce (510.600 zł.), waluty, dewizy i należności zagraniczne zaliczone do pokrycia (666,008.000 zł.), wykazuje wzrost o 15.7 miljonów złotych do łącznej sumy 1,187,400.000 zł. Waluty i dewizy nie zaliczone do pokrycia zmniejszyły się o 5.5 miljonów złotych (224,200.000 zł.). Portfel wekslowy wzrósł o 3.5 miljonów złotych (434,400.000 zł.). Pożyczki zabezpieczone zastawami wzrosły o 1,700.000 zł. (35,900.000 zł.), płynne zobowiązania (66.400.000 zł.) i obieg biletów bankowych (940,300.000 zł.), łącznie wzrosły o 22,300.000 zł. do sumy 1.606,700.000 złotych. Inne pozycje bez większych zmian.

Z Państwowego Banku Rolnego. Dnia 12 bm. odbyło się pod przewodnictwem prezesa Seweryna Ludkiewicza posiedzenie Rady Nadzorczej Państwowego Banku Rolnego. Rada rozpatrzyła i zatwierdziła budżet P. B. R. na 1928 rok. Dyrektor naczelny P. B. R. Wacław Staniszewski, przedstawił Radzie rozwój Banku w 1927-ym roku. Ogólna suma bilansowa Banku wzrosła z 155 miljonów zł. na dzień 1 stycznia b. r. do 410 miljonów zł. na dzień 1 grudnia b. r. Jeśli stan na początku roku przyjąć za 100%, oznacza to wzrost sumy bilansowej do 264%. Kredyt długoterminowy w listach zastawnych wzrósł w tym samym czasie do 824%, kredyt krótkoterminowy do 238%, a pożyczki z funduszów państwowych, administrowanych przez Bank, do 165%. Rada Nadzorcza uchwaliła pozatem obniżenie dodatku administracyjnego, pobieranego przez Bank od dłużników z pożyczek długoterminowych w listach zastawnych z 1 i pół do 1% rocznie od nominału pożyczki. Zarządzenie to ma na celu zmniejszenie ciężarów, jakie ponoszą rolnicy, zaciągający pożyczki w listach zastawnych Państwowego Banku Rolnego. Władze Banku kładą specjalny nacisk na stopniowe obniżanie kosztów związanych z udzielanemi przez Bank kredytami, a dążenia te harmonizują z ogólną tendencją czynników rządowych do obniżenia stopy procentowej w kraju. Wreszcie Rada Nadzorcza uchwaliła otwarcie agentury Państwowego Banku Rolnego w Gdyni, rozwiązując w ten sposób ważną kwestję poparcia drobnego rolnictwa na Kaszubach.

Urząd Statystyczny podaje do wiadomości, że według ostatecznych obliczeń, zbiory głównych zbóż w roku 1927 w Polsce przedstawiają się jak następuje: Przeciętna wydajność hektara w kwintalach 100 kg wynosi: pszenicy 13, żyta 11.6, jęczmienia 13.2, owsa 13. Ogólny zbiór wymienionych ziemiopłodów wynosi: pszenicy 14,759.000 kwintali, żyta 56,884.000 kwint., jęczmienia 16,342.000 kwint., owsa 33,900.000 kwintali. Liczby powyższe są mniejsze od podawanych poprzednio prowizorycznych obliczeń, ponieważ dopiero w czasie młócki można było zorjentować się dokładnie co do wydajności zbóż, a jednocześnie zostały uwzględnione przy obliczeniach zniszczenia, spowodowane przez powodzie. W porównaniu z poprzednim zbiorem w roku 1925/26, zbiór roku 1926/27 stanowi: pszenica 115.2 proc., żyto 113.5 proc., jęczmień 10.1 proc., owies 111.2 proc. W stosunku do przeciętnej za okres 1921/22 do 1925/26 tegoroczny zbiór stanowi: pszenica 118 proc., żyto 108.5 proc., jęczmień 108.4 proc., owies 114.1 proc., a w stosunku do przeciętnych, przedwojennych zbiorów za okres od 1909 do 1913 tegoroczny zbiór stanowi: pszenica 87.9 proc., żyto 99.5 proc., jęczmień 109.8 proc., owies 120.5 procent.

Odroczenie wprowadzenia ceł maksymalnych. Rozporządzenie z dnia 11 sierpnia 1927 wprowadza w życie cła maksymalne od dnia 26 grudnia 1927 w stosunku do towarów, pochodzących z państw, które nie posiadają uregulowanych stosunków konwencyjnych z Polską, stosują szczególne utrudnienia dla importu towarów polskich lub też specjalnemi zarządzeniami lub premiami popierają swój eksport dla obszaru celnego polskiego. Zarządzenie to nie posiada charakteru bojowego, lecz stosowane będzie jako zasada w systemie celnym Polski.

Wobec tego jednak, że z jednej strony podjęta została z zainteresowanemi państwami wymiana zdań w sprawie definitywnego lub prowizorycznego unormowania wzajemnych stosunków handlowych, z drugiej zaś okazało się niemożliwe w tak krótkim czasie całkowite wyjaśnienie sytuacji co do wzajemnego niestosowania taryf maksymalnych z niektóremi państwami pozaeuropejskiemi, przeto Rząd polski, powodowany chęcią podkreślenia swoich tendencji co do największych ułatwień międzynarodowej wymiany towarowej, postanowił odroczyć wprowadzenie w życie ceł maksymalnych do dnia 1 lutego 1928.

Kontyngenty towarowe dla w. m. Gdańska. We wtorek zakończyły się prowadzone w Gdańsku od kilku dni narady między przedstawicielami Polski i Gdańska w sprawie nowego ustalenia kontyngentów towarowych dla wolnego miasta. Gdańskie koła handlowe uważają, że osiągnięte w czasie tych narad rezultaty są korzystne dla wolnego miasta.

Produkcja węgla. Według tymczasowych obliczeń, na polskim G. Śląsku wynosiła w listopadzie b. r. roku 2,484.389 tonn (w październiku 2,505.900 t.). Zbyt węgla na polskim Górnym Śląsku osiągnął 800.040 t. (754.761). W Polsce bez G. Śląska 860.082 t. (857.234 t.). Łącznie w kraju 1,660.122 t. (1,611.995 t.). Eksport 796.363 t.) (879.798 t.) Łączny zbyt 2,456.945 t. (2,491.793 t.). Zapasy węgla z końcem listopada b. r. wynosiły 989.943 t. (975.553 t.). Zażądano pod węgiel w listopadzie b. r. 193.530 wagonów (w październiku 209.877 wagonów). Kolej dostarczyła 193.530 wagonów, to jest ilość żądaną (w październiku zabrakło 4.4% żądanych wagonów).

Możliwości eksportowe Polski do Tunisu i Algieru. Zainteresowanie naszą produkcją jest dosyć żywe w kolonjach francuskich Afryki Północnej i towar nasz ma tam widoki zbytu, o ile tylko potrafimy dostosować się do metod kupieckich, panujących na tamtejszych rynkach. Jest jednak rzeczą wykluczoną, aby tamtejsi importerzy wykazali sami inicjatywę do nawiązania stosunków handlowych z Polską. Aby tego dopiąć trzeba z kupcami miejscowymi wejść w stały kontakt osobisty i móc na każde zapotrzebowanie przedstawić próby i wzory zaofiarowanych towarów. Tak robi Belgja, a ostatnio Czechosłowacja, posiadające swoich reprezentantów w różnych kolonjach. Wśród towarów, które przedewszystkiem mogłyby znaleźć rynek zbytu w Tunisie i Algierze, należy wymienić węgiel drzewo i cement.

Polska flota handlowa pracuje sprężyście, dzięki czemu polskie bandery nie są już rzadkością w portach Bałtyku, Morza Północnego i Atlantyku. Ostatnio polskie statki odwiedziły następujące porty zagraniczne: „Poznań" przybył z Rotterdamu do Kopenhagi z ładunkiem 2.260 ton koksu i rozpoczął wyładunek, „Wilno" jest w drodze z Rotterdamu do Odensee z ładunkiem 2.044 ton koksu, „Kraków" odpłynął z Gdyni do Sztokholmu z ładunkiem 2.762.5 tonny węgla, „Katowice" przybyły z Gdyni do Narrköping i wyładowuje 2742.5 tonny węgla, „Toruń" ładuje w Gdańsku kopalniaki do Francji, duje w Gdyni węgiel do Vallvik, „Warta" „Tczew" po odbyciu pierwszej swej podróży pod polską banderą z Rotterdamu do Abenraa zawinął do Gdyni.

W sprawie świadectw przemysłowych na rok 1928. Przypomina się, że ostateczny termin do wykupna świadectw przemysłowych i kart rejestracyjnych na rok podatkowy 1928 upływa z końcem grudnia b. r. i termin ten bezwarunkowo nie będzie przedłużony. Przytem zwraca się uwagę, że leży w interesie samych płatników zaopatrzyć się w świadectwo na rok 1928, jak najwcześniej, ponieważ Kasy Skarbowe nie będą mogły, mimo najlepszej chęci, załatwić zgłaszających się zwykle zbyt licznie dopiero w ostatnich dniach grudnia wszystkich interesentów, a zatem płatnicy, którzy wskutek tego nie będą mogli na czas wykupić świadectw przemysłowych, będą musieli własnej winie przypisać skutki nie dotrzymania terminu.

„Nasze banki i finanse". Warszawska Ajencja Wschodnia wydała pod tym tytułem po polsku i angielsku specjalny numer, poświęcony aktualnym zagadnieniom, związanym z polską bankowością i finansami. Numer zawiera szereg interesujących artykułów, które wyszły z pod pióra najwybitniejszych ekonomistów i finansistów polskich. W części opisowej tego numeru znajdują się informacyjne artykuły niemal o wszystkich ważniejszych bankach w Polsce. Drobny dział poświęcony przemysłowi tekstylnemu w Łodzi oraz powszechnej Wystawie Krajowej w Poznaniu w roku 1928. Cały numer jest bogato ilustrowany licznemi portretami i zdjęciami. Numer ten rozesłano do wszystkich ważniejszych instytucji finansowych i zrzeszeń gospodarczych krajów anglo-saskich. Adres oddziału lwowskiego „Ajencji Wschodniej", Lwów, ul. Długosza 31. Telef. 6—41, 17—20.

Eksport towarów włókienniczych. W listopadzie r. b. wywieziono z okręgu łódzkiego ogółem 392.537 kg towarów włókienniczych, na ogólną sumę 5,378.016 zł., czyli znacznie mniej, aniżeli w październiku b. r., kiedy to eksport wyrażał się ilością 532.466 kg, wartości 5,961.985 zł. W porównaniu jednak z listopadem r. ub., w którym wywieziono 273.396 kg, wartości 2,757.481 zł., eksport się zwiększył. Według poszczególnych grup, wywóz w listopadzie r. b. przedstawiał się w porównaniu z październikiem b. r. następująco (pierwsza cyfra z listopada, druga w nawiasie z października b. r.): towary bawełniane białe 3.506 kg, wartości zł. 40.418 (21.316 kg, wartości 333.657 zł.), towary bawełniane kolorowe: 254.301 kg, wartości 2,357.445 zł. (424.761 kg, wart. 4,012.346 zł.), towary półwełniane: 12.768 kg, wart. 169.604 zł. (34.472 kg, wart. 319.334 zł.), towary wełniane: 48.558 kg, wart. 605.682 zł. (47.055 kg, wart 638.939 zł.), przędza czesankowa 73.404 kg, wart. 2,204.867 zł. (38.472 kg, wartości 953.509 zł.). — Największym odbiorcą materjałów łódzkich był w listopadzie Daleki Wschód (Chiny i Japonja), który nabył manufakturę za 1,914.210 zł. (900.000 zł.), podczas gdy Rumunja, która dotychczas stała na czele importerów, a w październiku skonsumowała prawie połowę całego naszego wywozu (2,559.000 zł.), zakupiła w listopadzie towaru tylko za 623.887 zł. Eksport do innych państw przedstawiał się w złotych następująco: Litwa 1,072.487, Bliski Wschód 503.806, Anglja 380.179, Ameryka 244.886, kraje nadbałtyckie 213.859, Niemcy 143.660, Austrja, Węgry, Czechosłowacja i Jugosławja razem 116.172, Bułgarja 102.000, Afryka 56.709, inne kraje 6.161 zł.

Redaktor naczelny i odpowiedzialny:
Dr. MARCELI SZAROTA.

NADESŁANE.

Za tę rubrykę redakcja nie odpowiada.

Żyto, owies, siano
kupujemy, oraz na stałą dostawę kontraktujemy
mleko pełne i masło
które podobnie jak
węgiel i drzewo
dostarczamy w każdej ilości do domów.
Miejski Zakład Aprowizacyjny
We Lwowie ul. Kuszewicza l. 8.
(plac Bema 11).
9795 Tel. 2-12, 23-20 i 23-96.

Ogłoszenia urzędowe.

KONKURSA.

LW. 59.177/27/V.

Lwów, dnia 12 grudnia 1927.

OGŁOSZENIE KONKURSU.

W celu nadania jednej pensji dożywotniej z fundacji im. Pietruskich w kwocie 1.200 zł. rocznie, przeznaczonej dla mężczyzn, ogłasza się niniejszem konkurs.

Pensja ta przeznaczona jest dla zubożałych osób, należących do rodzin szlachty polskiej, w czasie istnienia dawnej Rzeczypospolitej Polskiej uobilitowanych, bez różnicy stanu, a zatem bez różnicy, czy są stanu wolnego, czy też żyją w małżeństwie, które bez własnej winy, wskutek prześladowania losu w ubóstwo popadły.

Pierwszeństwo przed innymi służy krewnym fundatorki śp. Michaliny z Ruckich Pietruskiej i jej męża śp. Konstantego Pietruskiego. Tak między nimi jak i między obcymi pierwszeństwo mają osoby ociemniałe.

W braku ukwalifikowanych krewnych mężczyzn może być pensja niniejsza nadana krewnym kobietom.

Prawo nadania tej pensji służy Tymcz. Wydziałowi Samorządowemu po wysłuchaniu zdania Kuratora fundacji P. Oktawa Pietruskiego.

Podania należy wnosić do Tymczasowego Wydziału Samorządowego we Lwowie najpóźniej do dnia 20 stycznia 1928 r. i załączyć metrykę urodzenia, dowody szlachectwa polskiego oraz świadectwo ubóstwa, zawierające dokładne dane o stosunkach majątkowych i rodzinnych, ewentualnie także świadectwo lekarskie, stwierdzające ślepotę, a wreszcie w razie ubiegania się o pensję z tytułu pokrewieństwa, legalne dowody pokrewieństwa z fundatorką lub jej mężem. 9900

Tymczasowy Wydział Samorządowy.
Kędzior w. r.

KURATELE.

P. 173/27/6. Ogłoszenie pozbawienia własnowolności. Uchwałą Sądu powiatowego w Dąbrowie z 25 października 1927 L. cz. Lr. 12/27/4 pozbawiono częściowo własnowolności Jana Łabuza zamieszkałego w Borkach a to z powodu marnotrawstwa. Doradcą ustanowiono Jana Wasa z Borków. 9920

Sąd powiatowy, Oddział I.
Dąbrowa, dnia 25 października 1927.

LICYTACJE.

Edykt licytacyjny. W dniach 16, 17, 20, 21, 22, 23, 29, 30 grudnia 1927 zawsze o godz. 9 rano sprzedane będą: rozmaite meble i sprzęty domowe, kasy, maszyny do pisania, powielania, szycia, towary tekstylne, żelazne, korzenne, galanterja, futra, farby, pianino, śrubsztaki, swaetery, żarówki, wagi złoto, srebro, obuwie, ubrania, czekolada, skóry i inne. 9898

Sądowa Hala Aukcyjna.
We Lwowie, ul. Sądowa l. 7. parter.

E. 909/26. Dnia 30 grudnia 1927 o godzinie 9 odbędzie się w tut. Sądzie licytacja realności l. 993 i 1636 gm. Sokołów zobowiązanego Marcina Pasierba własnych. Cena szacunkowa realności 1700 zł. i 11830 zł. Najniższa oferta 1066 zł. i 8872 zł. 50 gr. 9893

Sąd powiatowy.
Sokołów, 29 listopada 1927.

E. 1803/27. Edykt licytacyjny. Na żądanie Dr. Emila Wagnera i Pepy Wagner odbędzie się dnia 18 stycznia 1928 godz. 11 przed południem w Sądzie biuro Nr. 11 publiczna licytacja niżej oznaczonej nieruchomości. Przedmiotem licytacji jest realność whl. 2516 gminy Jaworów składająca się z pb. 358 Nd. 95 pgr. 9535 ogród oraz pgr. 6545 rola. Na pb. znajduje się dom parterowy murowany o czterech ubikacjach i sieni. Cena wywołania całej realności wynosi 12.000 zł. 9891

Sąd powiatowy Oddział II.
Jaworów, dnia 26 listopada 1927.

E. XV. 527/27. Edykt licytacyjny oraz wezwanie do zgłoszenia wierzytelności. odbędzie się dnia 24 stycznia 1928 godzina 11 przed poł. w biurze 15 na zasadzie obecnie zatwierdzonych warunków licytacja następujących części realności, ks. gr. whl. l. Lwów 20/32 cz. whl. 637 III. parcele bud. oficyna parterowa mieszkalna budynek fabryczny parterowy, kantor fabryczny parterowy z drzewa ul. Panieńska 26 a. Instalacja wody i elektr. 23.387 zł. 11.694 zł. 2. Lwów 20/32 cz. whl. 152 III. dz. Realność przy ul. Panieńskiej 28 złożona z parceli bud. i parcel gruntowych 2 szop kantoru budowanego z drzewa. 17.009 zł. 20 gr. 8.505 zł. Do realności powyższych należą następujące przynależności oparkanienie. okna drzwi kociołek piec maszyny i przyrządy stolarskie, oszacowane na 2.900 zł. i 9 zł. 20 gr.

Sąd powiatowy S. I. Oddział XV. 9899
Lwów, dnia 16 listopada 1927.

E. 1739/26. Edykt licytacyjny oraz wezwanie do zgłoszenia wierzytelności. Na wniosek Michała Iszczaka odbędzie się dnia 20 stycznia 1928 godz. 10 rano w tut. Sądzie wedle obecnie zatwierdzonych warunków, licytacja realności whl. 178 gm. Mikołajów, składającej się z parceli budowlanej 347 i parceli gruntowej 321/2. Wartość szacunkowa wynosi 7.700 zł., najniższa oferta 5.133 zł. 34 gr., poniżej której sprzedaż nie nastąpi. Wobec zaginięcia odnośnej księgi gruntowej, wzywa się wszystkie osoby roszczące sobie prawa rzeczowe do powyższej realności, by zgłosiły je tut. Sądowi do dnia 31 grudnia 1927 gdyż inaczej zostaną one uwzględnione o tyle o ile są widoczne z aktów egzekucyjnych. 9872

Sąd powiatowy Oddział II.
Mikołajów, dnia 7 grudnia 1927.

E. 1387/26. Edykt licytacyjny. Dnia 4 stycznia 1928 o godzinie 10-tej odbędzie się w tutejszym Sądzie biuro Nr. 2 Sala rozpraw Nr. II. licytacja realności w Husiatynie, składającej się z niezabudowanego kompleksu parc. bud. 421/2 pgr. 349, 350. 351, 352, 353, ogród obszaru łącznego około 1860 m. kw. Cena szacunkowa 5784 zł. 50 gr. — Najniższa oferta 3.856 zł. poniżej której sprzedaż nie nastąpi. 9866

Sąd powiatowy Oddział II.
Husiatyn, dnia 3 grudnia 1927.

ROZMAITE OBWIESZCZENIA.

L. 38552. Sąd Apelacyjny ogłasza, że wdrożył postępowanie sprostowawcze z powodu odnowienia częściowo zniszczonych ksiąg gruntowych gmin Biały Potok, Białobożnica, Kalinowszczyzna, Krzywołuka, Szmańkowce, Szwajkowce, Nagórzanka i Swidowa, położonych w okręgu Sądu powiatowego w Czortkowie. Wszelkie zgłoszenia w myśl § 7 ustawy z 25 lipca 1871 Nr. 96 dzpp. wnosić należy w sądzie powiatowym w Czortkowie najpóźniej do dnia 31 marca 1928. 9848

Lwów, 10 grudnia 1927.

Cg. I. b. 209, 252 do 255/27. Edykt. Przeciw nieznanemu z miejsca pobytu Michałowi Lipa wniesione zostały do tutejszego Sądu następujące skargi: przez Antoninę Lipa o kwotę 90 dolarów, przez Józefa Lipę o kwotę 67.50 dolarów, przez Anielę Lipa o kwotę 67.50 dol., przez Karolinę Lipa o kwotę 67.50 dol., przez Rozalję Lipa o kwotę 67.50 dol. Audjencja do ustnej rozprawy wyznaczoną została na dzień 29 grudnia 1927 godz. 10 biuro Nr. 79. Kuratorem pozwanego ustanowiono adw. Dra Zukermana w Czortkowie, który kuranda zastępywać będzie póki się nie zgłosi lub nie ustanowi pełnomocnika. 9903

Sąd okręgowy, Oddział I.
Czortków, dnia 15 grudnia 1927.

Ad. Nc. IV. 443/27/1. Celem ostatecznego przerachowania wkładek złożonych przed 31 grudnia 1922 w kasie oszczędności miasta Żywca zażądała kasa ta ustanowienia kuratora tychże wkładek po myśli § 50, 2, rozp. Prezyd. Rzpp. z dnia 14 maja 1924 Dz. U. P. Nr. 42 poz. 441. Celem ustanowienia kuratora ewent. wyboru trzech przedstawicieli wierzycieli i trzech zastępców wyznacza się w sądzie okręgowym w Wadowicach biuro Nr. 52 audjencję na dzień 14 grudnia 1927 o godzinie 9 przed południem na którą to audjencję obwieszczeniem tym wzywa się wszystkich posiadaczy wkładek oszczędności złożonych przed 31 grudnia 1922 w kasie oszczędności miasta Żywca. 9894

Sąd okręgowy Oddział IV.
Wadowice, dnia 7 listopada 1927.

Cg. I. 176/27/1. Edykt: Przeciw Antoniemu Machnikowi synowi Józefowi z Woli Radziszowskiej którego miejsce pobytu jest nieznane wniesionym został do Sądu okręgowego w Wadowicach przez Pawła Trąbkę w Nemacolin Ameryka Północna pozew o 350 dolarów. Na podstawie pozwu wyznaczono I. audjencję do ustnej rozprawy na dzień 30 grudnia 1927 godz. 9 rano. Celem strzeżenia praw pozwanego Antoniego Machnika ustanawia się Pana Dr. Bronisława Hupperta adw. w Wadowicach kuratorem. Tenże kurator zastępywać będzie swego kuranda w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje. 9896

Sąd okręgowy Oddział I.
Wadowice dn. 22 listopada 1927.

Prez. 2072/18. P/27.

OBWIESZCZENIE.

Pan Prezes Sądu Apelacyjnego we Lwowie zamianował dla Kadencji Sądu Przysięgłych we Lwowie odbywających się w Sądzie okręgowym karnym we Lwowie, a to:

I-szej zwyczajnej dnia 23 stycznia 1928 r.

II-giej pierwszej nadzwyczajnej dnia 5 marca 1928 r.

III-ciej drugiej zwyczajnej dnia 2 kwietnia 1928 r.

IV-tej drugiej nadzwyczajnej dnia 7 maja 1928 r.

V-tej trzeciej zwyczajnej dnia 5 czerwca 1928 r.

VI-tej trzeciej nadzwyczajnej dnia 3 września 1928 r.

VII-mej czwartej zwyczajnej dnia 1 października 1928 r.

VIII-mej czwartej nadzwyczajnej dnia 5 listopada 1928 r.

IX-tej piątej zwyczajnej dnia 3 grudnia 1928 r. przewodniczącym Trybunału Sądu okręgowego karnego Jana Hawla a zastępcami przewodniczącego tegoż Trybunału sędziów Sądu okręgowego: Kohmana Franciszka, Rusina Włodzimierza, Makucha Teofila, Chlamtacza Jana, Dra Zgórskiego Alfreda, Świerczyńskiego Edmunda, Mayera Władysława, Göttingera Ludwika, Dworzaka Józefa, Angielskiego Kazimierza, Dra Hoszowskiego Władysława, Zawistowskiego Jana, Bajorka Józefa, Kownackiego Stanisława, Malickiego Lucjana, Antoniewicza Jana, Nawrockiego Leona, Ruppa Jakóba, Zgóralskiego Józefa, Pelech-Łyczkowskiego Sylwestra, Laskowskiego Dra Tadeusza, Bedaszewskiego Tadeusza, Dra Szulisławskiego Aleksandra.

Lwów, dnia 10 grudnia 1927 r.
Prezes Sądu okręgowego karnego
(—) **Hawel.**

UZNANIE ZA ZMARŁEGO.

T. 210/27/4. Wasyl Kiertucki syn Wasyla i Katarzyny ur. 7 stycznia 1974 w Żydaczowie i tam zamieszkały jako żołnierz austrjacki miał umrzeć w niewoli rosyjskiej. Wiadomości o nim udzielić należy adw. Dr. Ferdynandowi Plesserowi w Stryju lub tutejszemu Sądowi, który po sześciu miesiącach wyda ostateczne orzeczenie. 9906

Sąd okręgowy, Oddział IV.
Stryj, dnia 18 października 1927.

T. 169/26/9. Mikołaj Biłyj urodzony 17 lutego 1904 zamieszkały w Lityni, wyjechał do Rosji z matką swoją Marją 1 śl. Biłyj 2 śl. Kozak w 1915 i od tego czasu zaginął. Wiadomości o nim udzielić należy tutejszemu Sądowi, który po roku wyda ostateczne orzeczenie. 9907

Sąd okręgowy, Oddział IV.
Stryj, dnia 20 sierpnia 1927.

T. 162/27/4. Fedio Barszczewski, urodzony 27 lutego 1885, zamieszkały w Kijowcu, rel. gr. kat. żonaty, jako żołnierz austrjacki miał umrzeć na malarję na froncie włoskim w 1918. Wiadomości o nim udzielić należy adw. Drowi Karolowi Singerowi jako kuratorowi i obrońcy węzła małżeńskiego lub tutejszemu sądowi który po sześciu miesiącach wyda ostateczne orzeczenie 9908

Sąd okręgowy, Oddział IV.
Stryj, dnia 2 sierpnia 1927.

T. 233/25/4. Wasyl Szumko urodzony 24 kwietnia 1880 w Stynawie żołnierz austrjacki wedle zapodań zabity na froncie rosyjskim w 1915 pod Gorlicami. Obrońcą węzła małżeńskiego nieobecnego ustanawia się adw. Dra Marguliesa, któremu wiadomości o nim należy udzielić lub tutejszemu Sądowi, który po sześciu miesiącach wyda ostateczne orzeczenie. 9909

Sąd okręgowy, Oddział IV.
Stryj, dnia 28 września 1925.

T. 92/27/3. Stefan Kokindiak ur. 8 stycznia 1878 zamieszkały w Koniuchowie zaginął 1918. Wiadomości o nim udzielić należy adw. Drowi Kałuskiemu jako obrońcy węzła małżeńskiego lub tutejszemu Sądowi, który po sześciu miesiącach, wyda ostateczne orzeczenie. 9910

Sąd okręgowy, Oddział IV.
Stryj, dnia 19 maja 1927.

T. 173/26/4. Michał Marków syn Marji urodzony 14 listopada 1897 zamieszkały w Skolem żołnierz 9 pułku, ranny na froncie włoskim zaginął. Wiadomości o nim udzielić należy tutejszemu Sądowi, który po sześciu miesiącach wyda ostateczne orzeczenie. 9911

Sąd okręgowy, Oddział IV.
Stryj, dnia 12 listopada 1926.

T. 93/27/6. Eustachy Kocan ur. 1879 dnia 15 września, zamieszkały w Izydorówce żołnierz austrjacki, miał w 1915 dostać się do niewoli rosyjskiej i tam w szpitalu umrzeć. Wiadomości o nim udzielić należy tutejszemu Sądowi, który po sześciu miesiącach wyda ostateczne orzeczenie. 9912

Sąd okręgowy, Oddział IV.
Stryj, dnia 29 sierpnia 1927.

T. 94/27/4. Michał Stasyszyn urodzony 19 stycznia 1875 zamieszkały w Izydorówce, gr. kat. żonaty, jako żołnierz austr. wzięty do niewoli włoskiej zaginął tamże. Wiadomości o nim udzielić należy tutejszemu Sądowi, który po sześciu miesiącach wyda ostateczne orzeczenie. 9913

Sąd okręgowy, Oddział IV.
Stryj, dnia 16 sierpnia 1927.

T. 292/27/4. Michał Pendzała ur. 6 sierpnia 1878 zamieszkały w Mizuniu starym jako żołnierz armji austrjackiej poszedł w roku 1917 na front rosyjski i od tego czasu niema o nim żadnych wiadomości. Wiadomości o nim udzilić należy tutejszemu Sądowi, który po trzech miesiącach wyda ostateczne orzeczenie. 9914

Sąd okręgowy, Oddział IV.
Stryj, dnia 28 listopada 1927.

T. 227/27/4. Fedor Choma syn Ilka urodzony 2 listopada 1890 w Mizuniu i tam zamieszkały jako żołnierz austr. zaginął w 1914. Wiadomości o nim udzielić należy tutejszemu Sądowi który po sześciu miesiącach, wyda ostateczne orzeczenie. 9915

Sąd okręgowy, Oddział IV.
Stryj, dnia 3 października 1927.

T. 290/27/4. Michał Kłym ur. 15 lutego 1880 w Mizuniu starym zamieszkały jako żołnierz armji austrjackiej dostał się 1918 do niewoli rosyjskiej i od tego czasu wszelki ślad o nim zaginął. Wiadomości o nim udzielić należy tutejszemu Sądowi, który po trzech miesiącach wyda ostateczne orzeczenie. 9916

Sąd okręgowy. Oddział IV.
Stryj, dnia 28 listopada 1927.

T. 105/27/4. Dmytro Sawczyn, urodzony 4 września 1878 zamieszkały w Czerteżu, rel. gr. kat. żonaty jako żołnierz austrjacki wzięty do niewoli rosyjskiej miał umrzeć tamże na cholerę. Wiadomości o nim udzielić należy adw. Dr. Marguliesowi jako kuratorowi i obrońcy węzła małżeńskiego, lub tutejszemu Sądowi, który po trzech miesiącach wyda ostateczne orzeczenie. 9917

Sąd okręgowy, Oddział IV.
Stryj, dnia 11 sierpnia 1927.

T. 161/27/4. Paweł Bardak, urodzony 8 lipca 1879 zamieszkały w Rudnikach, rel. gr. kat. żonaty, jako żołnierz 8 p. p. austr. zaginął na froncie rosyjskim. Wiadomości o nim udzielić należy adw. Drowi Ferdynandowi Plesserowi jako kuratorowi i obr. węzła małżeńskiego lub tutejszemu Sądowi, który po sześciu miesiącach wyda ostateczne orzeczenie. 9918

Sąd okręgowy, Oddział IV.
Stryj, dnia 27 lipca 1927.

T. 149/27/4. Jurko Iwanów, urodzony 21 lutego 1875 zamieszkały w Sukielu, rel. gr. kat. żonaty, jako żołnierz austrjacki miał umrzeć w szpitalu w Fiumie. Wiadomości o nim udzielić należy tutejszemu Sądowi, który po trzech miesiącach wyda ostateczne orzeczenie. 9919

Sąd okręgowy, Oddział IV.
Stryj, dnia 18 lipca 1927.

T. 139/25. Fedor Kieczka w Ławocznem, żołnierz austrjacki 9 pułku piechoty zaginął w 1918. Wiadomości o nim udzielić należy odwokatowi Łużeckiemu lub tutejszemu Sądowi który po sześciu miesiącach wyda ostateczne orzeczenie.

Sąd okręgowy. 9904
Stryj, 19 marca 1927.

T. 222/22. Pyłyp Bendak syn Jana w Perehińsku, dostał się do niewoli włoskiej 1918 i odtąd zaginął. Wiadomości o nim udzielić adwokatowi Kałuskiemu lub tutejszemu Sądowi, który po sześciu miesiącach wyda ostateczne orzeczenie.

Sąd okręgowy. 9905
Stryj, 25 listopada 1927.

T. IV. 179/27. Leopold Kozicki, urodzony w roku 1885 w Tyczynie powiat Rzeszów, przydzielony do austrjackiego 10 pułku haubic polowych w Przemyślu, walczył na froncie rosyjskim, gdzie w jesieni 1915 miał zostać zabity, trafiony w czasie obiadu zabłąkaną kulą karabinową. Wdrażając postępowanie celem uznania go za zmarłego wzywa się, aby zawiadomiono Sąd o zaginionym do sześciu miesięcy. 9888

Sąd okręgowy.
Rzeszów, dnia 10 listopada 1927.

Ogłoszenia prywatne.

22-go grudnia r. b. można wygrać **50.000 zł** i wiele innych wygranych kupując w kolekturze los 11-tej Państwowej Loterji **na cele dobroczynne** za 8 zł. (w połówkach po 4 zł.)

Kupujący jednocześnie przyczynia się do ulżenia nędzy bliźnich, zdobywając zarazem możność wygrania bardzo znacznej gotówki. 9794

WINA — COGNAC
WÓDKI — LIKIERY
w najlepszych gatunkach
EDMUND RIEDL
Import herbaty, kawy i wina
Lwów, ul. Rutowskiego 3.
CENNIKI NA ŻĄDANIE.
ZLECENIA Z PROWINCJI USKUTECZNIAMY ODWROTNIE. 9842

Wyciąg Bilansu Browaru „Viktoria“ Przemyśl

za rok 1926.

Rachunek Strat i Zysków.

		Straty.	Zyski.
Rachunek	towarów		10.989·06
„	wydatków	3.744·86	
„	utrzymania zaprzęgów	4.369·12	
„	robocizny	10.932·88	
„	mlewa		2.852·82
„	odsetek i prowizji	44.229·69	
„	administracji, pensji i płacy urzędników	25.778·81	
„	odpisów z rach. bieżących		311·35
„	fabrykacji piwa	125.057·71	
„	sprzedaży piwa		202.351·28
„	różnic kursowych	8.917·16	
„	asekuracji	735·39	
„	patentów przemysłowych i akcyzowych	552·—	
„	bonifikaty dla odbiorców	6·274·06	
„	wątpliwych odbiorców	300·—	
„	strat i zysków z r. 1925	6·472·39	
„	strat i zysków za rok 1926		20.859·56
9902		237.364·07	237.364·07

„Drukarnia Polska“, Lwów, ul. Chorążczyzny 17, telefon 29-19, pod zarządem Władysława Germana. Należytość pocztowa opłacona ryczałtem.